„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 104. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, WTOREK, 14 KWIETNIA, (TUESDAY, APRIL 14), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI

Briand zgodził się zostać ministrem spraw zagranicznych i warunkowo obiecał zająć się utworzeniem nowego gabinetu

ZABIEGA O POPARCIE STRONNICTW LEWICOWYCH

PARYŻ, 13 kwietnia.— (Depesza W. Foresta, koresp. dzien. The N. Y. Herald Tribune). — Aristide Briand, który już siedmiokrotnie był premjerem Francji, podjął się warunkowo utworzenia gabinetu ministrów, takiego, któryby otrzymał poparcie większości w obu izbach parlamentu. Prezydent Doumergue z początku zaproponował premjerostwo Paulowi Painleve, prze wodniczącemu izby deputatów, lecz gdy ten odmówił kategorycznie, zwrócił się do Brianda, który zgodził się bez zastrzeżeń zostać ministrem spraw zagranicznych i jednocześnie zawiadomił prezydenta, że na drugi dzień da mu swą odpowiedź, czy podejmie się również wziąć na swe barki obowiązki premjera.

Wydaje się rzeczą wątpliwą, aby Briand został tytularną głową rządu i jednocześnie piastował godność ministra spraw zagranicznych, wiadomem jest jednak napewno, że inny, znany w całym kraju „silny człowiek" otrzyma portfel ministra finansów. Wygląda na to, że będzie nim Paul Doumer, który sprawując w czasie wojny obowiązki ministra finansów, dał Francji doskonałą lekcję praktycznej ekonomji i którego nazywają pierwowzorem generała Dawes'a.

Jeżeli te dwie najważniejsze placówki w nowym gabinecie zostaną zajęte, to wybór premjera stanie się automatycznie sprawą drugorzędną, gdyż rozwiązanie zawiłych wewnętrznych finansowych problematów, oraz kwestje paktu bezpieczeństwa i długów stanowić będą najważniejsze zadania nowego gabinetu.

W czasie świąt wielkanocnych wypadki polityczne w Paryżu rozwijały się jak w kalejdoskopie. Prezydent Doumergue wezwał w niedzielę rano do Pałacu Elizejskiego Painleve'go i zaproponował mu uformowanie gabinetu, ale ten odmówił. Wtedy

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

BYŁA PANI GIZICKA WYSZŁA ZAMĄŻ ZA ADWOKATA E. SCHLESINGER'A

W ubiegłą sobotę w tutejszym ratuszu odbył się ślub wybitnego adwokata Elmer'a Schlesingera z panną Eleonorą Paterson Gizicką, byłą żoną polskiego arystokraty, Józefa Gizickiego. — Dzisiejsza pani Schlesinger urodziła się w Chicago. Jest ona córką pani Robert Paterson i wnuczką J. Medill. Brat jej J. M. Patterson jest wydawcą dzienników „Chicago Tribune", „New York Daily News" i paryskiej „Tribune" i skuzynowany jest z rodziną McCormick'ów.

Pani Eleonora wzięła ślub z Józefem Gizickim w roku 1914 a rozwiodła się z nim w Chicago w roku 1917. Małżeństwo to miało córkę Felicję, którą ojciec po rozejściu się z żoną, porwał i zwrócił matce jedynie na interwencję cara, co tak ją zdegustowało, że mówiła do swych przyjaciół, iż przysługujący jej tytuł jest dla niej wstrętny i dla tego woli, by ją nie nazywano hrabiną, lecz panią Gizicką.

100,000 OSÓB WZIĘŁO UDZIAŁ W POGRZEBIE PATRJARCHY TICHONA

MOSKWA, 13 kwietnia. — Wczoraj odbył się pogrzeb Tichona, pierwszego patrjarchy Wszechrosji od czasów Piotra Wielkiego i ostatniej wielkiej pociechy carskiej Rosji.

Wśród podniosłych ceremonji złożono trumnę pod konkretową posadzką Dońskiego Monasteru, do którego władze cywilne zamknęły go w roku 1922, po poprzedniem, ośmnastomiesięcznem więzieniu. W pogrzebie brało udział prawie całe duchowieństwo Moskwy i miast sąsiednich, a w jego liczbie pięciu metropolitów, dwustu arcybiskupów, biskupów i popów.

Kilka tysięcy osób tłoczyło się w maleńkiej kapliczce, w której zwłoki wystawione były na widok publiczny, a tłumy, oblegające monaster, dochodziły do stu tysięcy ludzi, to jest liczby, jakiej stare mury klasztoru nie widziały od roku 1812go, w którym legjony Napoleona werwały się do starej świątyni w celach rabunku.

Poraz to pierwszy od czasu swego istnienia, rząd bolszewicki pozwolił na tak olbrzymią manifestację religijną.

SOWIETY NIE POZWALAJĄ NA POCHOWANIE TICHONA W KREMLINIE

MOSKWA, 13 kwietnia. (Depesza „The N. Y. Tribune"). — Gdyby nie to, że bolszewicy po przerabiali stare cerkwie Kremlinu na muzea, zwłoki patrjarchy Tichona spoczęłyby w katedrze Wniebowzięcia, największej i najwspanialszej świątyni Kremlinu, w której odbywały się koronacje carów rosyjskich i w której podziemiach chowano dawniej patrjarchów.

Pozbawieni tego przywileju zwolennicy zmarłego patrjarchy wybrali dlań miejsce wiecznego spoczynku w najmniejszej i najstarszej kaplicy Dońskiego Monasteru, w której w ciągu ostatnich czterystu lat pochowano z tuzin dygnitarzy cerkiewnych niższej rangi, oraz kilku dobrozyczńców wschodniego kościoła.

Metropolita Piotr, jeden z 3 członków rady, której patrjarcha Tichon powierzył przed swą śmiercią rządy cerkwią prawosławną, powiedział do korespondenta N. Y. Times'a, że władze sowieckie postanowiły zupełnie nie mieszać się do pogrzebu patrjarchy Tichona i wszystkie sprawy mające łączność z tym pogrzebem pozostawić całkowicie do załatwienia prawosławnemu duchowieństwu.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA, POLSKA

O emigrację do Kanady

Rząd kanadyjski zwrócił się do rządu polskiego, z propozycją otwarcia wstępu dla polskich emigrantów, w liczbie atoli ograniczonej. Emigranci mogą się składać tylko z włościan rolników posiadających pewien kapitał dla zagospodarowania się. Robotnicy rolni będą również wpuszczeni —ale muszą się wykazać sumą 25 dolarów przy wstępie do Kanady.

Polska przystąpi do Rady Morza

Rada ministrów upoważniła kierownika ministerstwa oświaty, aby w imieniu państwa polskiego przystąpił oficjalnie do międzynarodowej rady badania morza.

Początkowo główną rolę w radzie odgrywały Niemcy, które od roku 1914 z rady wystąpiły i obecnie do niej nie należą. Od roku 1916 nie należy do rady też i Rosja.

MOSKWA, ROSJA

Sowieckie próbne małżeństwa

Tutejsza "Prawda", organ rządu sowieckiego, ogłasza inauguracyę próbnego planu trzyletnich małżeństw, jakie zaczęto zawierać obecnie w okolicach Moskwy. "Prawda" podaje wzór kontraktu ślubnego, który mniej więcej brzmi tak:

"Ja Siegel Kowaljew, zobowiązuję się niniejszem utrzymywać Annę Romanenkę jako moją legalną żonę począwszy od dnia tego i tego.

"Ja, towarzyszka, Anna Romanenka, deklaruję niniejszem moją wolną i nieprzymuszoną wolę zostania żoną Siegela Kowaljewa na przeciąg lat trzech.

"Ja, Siegel Kowaljew uważać będę przez lat trzy, od dnia tego i tego, Annę Romanenko, za swoją żonę i w tym czasie jako żonę traktować ją będę."

Po trzech latach obydwie strony mogą się dobrowolnie, na podstawie powyższego kontraktu, rozejść, lub ożenić raz jeszcze, względnie wyjść zamąż. Plan ten jest wprowadzony dopiero w życie, i nie wiadomo jakie przynlesie rezultaty.

MOSKWA, ROSJA

Protest Polski

Komisarz spraw zagranicznych Cziczerin otrzymał protest rządu polskie go przeciw żądaniu Rosji ukarania morderców Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

BERLIN, NIEMCY

Rumunją ma rządzić triumwirat

Doniesienia z Bukaresztu mówią, że na czas choroby króla Ferdynanda, krajem ma rządzić tryumwirat, złożony z królowej Marji, z następcy tronu Karola i premjera Bratiana. Plan ten jest kompromisem różnicy poglądów pomiędzy królem, który chce abdykować na rzecz swego syna, a gabinetem Bratiana, który występuje przeciw abdykacji dlatego tylko, ponieważ następca tronu nie zgadza się na politykę premjera. Głos rozstrzygający w tryumwiracie ma mieć królowa Marja.

CHICAGO, ILLINOIS

Tragedja rodzinna

Miłość do 40-letniej kobiety i matki czworga dzieci posłała dwuch mężczyzn na tamten świat. Jeden padł z ręki mordercy, a drugi popełnił samobójstwo. Kobieta, postrzelona znajduje się w szpitalu więziennym. Postrzelił ją kochanek, Marcin Mach, który mieszkał razem z Józefiną Smith, pn. 862 Milton Street. Kochał się w niej i uważał ją za żonę swą, chociaż ślubu z nią nie wziął. Podejrzewał ją jednak w ostatnich dniach o zdradę i nie zawiódł się, bo ona miała jeszcze innego adoratora. W Józefie Stachowskim, zamieszkałym pn. 744 Milwaukee, Ave.

Gdy wieczorem Mach powrócił z pracy, zastał Stachowskiego w towarzystwie Józefy, więc wziął rewolwer i strzelił do Stachowskiego, kładąc go trupem na miejscu, postrzelił Józefinę, a następnie sobie palnął w łeb. W kilka minut skonał.

BUKARESZT, RUMUNJA

Bunt marynarzy

Władze rumuńskie w porcie Constanza otrzymały doniesienie o buncie rosyjskich marynarzy przybyłych na okręcie angielskim. Wysłano uzbrojonych marynarzy pod dowództwem oficera, którzy rozbroili buntowników. Śledztwo wykazało, że buntownicy, którzy dawniej przydzieleni byli do floty generała Wrangla postanowili zamordować swego komendanta, poczem zająć okręt i wrócić ze zdobyczą do Rosji. W tym celu jeden z marynarzy zbliżył się do swego przełożonego z zamiarem uduszenia go. Plan ten jednak się nie udał. Z wielką trudnością udało się buntowników rozbroić i uratować kapitana, który znajdował się w poważnem niebezpieczeństwie.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

BERLIN, NIEMCY

Znaleźli powód do odebrania Polsce Śląska

Swego czasu w dzienniku włoskim "Popolo d' Italia" ukazał się sensacyjny artykuł, w którym przypisywano zyskanie Śląska przez Polskę flirtowi żony polskiego dyplomaty z włoskim ministrem spraw zagranicznych.

Obecnie Niemcy, wskazując na ów artykuł, jako dowód postanowili odnieść się do Ligi Narodów, by ta im zwróciła Śląsk, dowodząc, że ten dostał się Polsce drogą podstępu.

Lecz nie dość na tem. Niemcy idąc dalej, starają się dowieść światu, że nawet podczas opracowywania traktatu wersalskiego, flirt miał grać wielką rolę. Dyplomaci ulegali pięknym uśmiechom jeszcze piękniejszych niewiast i szafowali losami narodów.

PARYŻ, FRANCJA

Francuskie ministerjum spraw zagranicznych przeprowadza inwestygacje w sprawie depeszy otrzymanej tu z Washingtonu, według której prezydent Coolidge miał się wyrazić, że winowajcami finansowych trudności Herriot'a są jego poprzednicy. Depesza ta wywołała w całej Francji burzę protestów, a zwalczający Herriota dziennik „La Liberte" pod wielkim nagłówkiem „Bezczelne mieszanie się Coolidge'a do francuskiej polityki", wyraża nadzieję, że tutejsza ambasada amerykańska orzeknie, że depesza ta nie jest autentyczną.

LONDYN, ANGLJA

Katastrofa w kanale La Manche

Wielki angielski aeroplan wojenny wpadł z powodu mgły do Kanału La Manche. Dwuch mężczyzn wyratowano, dwuch innych, którzy na latawcu się znajdowali, zginęło.

W Paryżu aresztowano rosyjskiego szpiega

PARYŻ, 13 kwietnia. — Detektywi aresztowali Rosjanina Leziń skiego w chwili gdy opuszczał pole lotnicze w Le Bourget z pliką dokumentów, zawierających plany francuskiej służby lotniczej. Leziński poznał się z pewnym inżynierem i prosił go o dostarczenie mu materjałów dla pracy naukowej. Inżynier zgodził się i dostarczył żądanych materjałów — ale jednocześnie zawiadomił policję.

W Paryżu chcą utworzyć prowizoryczny gabinet w celu przyjęcia reformy finansowej

PARYŻ, 13 kwietnia. — Prezydent Doumergue wezwał dziś do Pałacu Elizyjskiego senatora de Monzie, który był ministrem finansów w gabinecie Herriot'a i zaproponował mu utworzenie prowizorycznego gabinetu na jeden dzień, w celu przyjęcia projektu prawa, przewidującego powiększenie cyrkulacji banknotów.

Na krok ten zdecydował się prezydent Doumergue po wizycie,— którą mu złożył p. Briand, prosząc o kilka dni zwłoki, niezbędnych mu do uformowania nowego gabinetu. Twierdził on, że musi porozumieć się jeszcze z wieloma przywódcami różnych stronnictw politycznych i obiecał o 6ej wieczorem zdać sprawozdanie ze skutków swych zabiegów.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Tragiczna śmierć Kuruszwili'ego

WARSZAWA. — (Poczta). — W cukierni Aleksandra Komorowskiego, mieszczącej się pn. 26 przy ulicy Nowy Świat, padł ugodzony 4 kulami znany powszechnie poeta gruziński i działacz społeczny, były redaktor „Głosu Wschodu", 34-letni Sergjusz Kuruszwili.

Tragiczny zgon tej dobrze znanej całej Warszawie postaci, poruszył opinję publiczną. Zabity znany był głównie z żywej działalności politycznej i literackiej i trudno wprost było przypuścić, że poza nią znajdował czas i ochotę, by wchodzić w jakieś związki z życiem w tak skomplikowanej formie jaką odsłonił tragiczny wypadek.

Stosunki jego z zabójcą, p. Stefanem Le Brunem i jego żoną, nawiązały się i zacieśniły na skutek usilnych starań i zachodów ze strony Le Brunów, zaś miękki charakter Kuruszwili'ego utrudniał mu zerwanie tej znajomości, mimo wielokrotnych uwag o jej niewłaściwości ze strony rodziny. Brat ś. p. Sergjusza, student wydziału prawa Uniw. warsz., wyraził mniemanie że zamach na brata miał nietylko osobisty charakter, choć dotychczasowe dochodzenia nie wykryły innych śladów.

Ś. p. Sergjusz skarżył się do brata, że od jakiegoś czasu był śledzony przez jakichś tajemniczych osobników, którzy dopytywali się w hotelu „Montreal", gdzie mieszkał, interesując się jego domowem życiem. Na tej podstawie brat buduje hipotezę, iż ś. p. Sergjusz padł ofiarą politycznego wyroku, do wykonania którego przeciwnicy jego posłużyli się Le Brunem, z którym splot wypadków postawił go w tragicznym konflikcie osobistym.

NIEMCY GOTOWE SĄ WYJAŚNIĆ STANOWISKO SWE WZGLĘDEM POLSKI

Twierdzą, że Anglja sprzeciwia się, by pakt gwarancyjny obejmował granice Polski i Czecho-Słowacji

SAME NIE MYŚLĄ PODNOSIĆ SPRAWY SWYCH GRANIC WSCHODNICH

BERLIN, 13 kwietnia — (Depesza kablowa dziennika „New York Evening Post") — Kryzys gabinetowy we Francji napewno odłoży na pewien czas indagacje Aljantów w sprawie proponowanego paktu gwarancyjnego.

W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że rząd niemiecki gotów jest w każdej chwili zaspokoić ciekawość Francuzów i wytłumaczyć, co spowodowało go do wyrzucenia z projektu paktu gwarancyj granic Polski i Czecho-Słowacji i że odpowiedź na to da się streścić w jednem słowie: „Anglja".

Możebnem jest, że Niemcy nie wypowiedzą tego otwarcie w urzędowej nocie, przeznaczonej do wiadomości całego świata, ale memorandum ich, względnie prywatny komunikat, będzie brzmiał mniej więcej tak:

„Projekt paktu gwarancyjnego z etykietą: „Made in Germany" nie jest wyłącznie pomysłem niemieckim; powstał on na skutek sugestyj, wyrażonych w roku ubiegłym na konferencji w Londynie, na której uradzono, że należy czemś zastąpić poroniony pakt brytyjsko-amerykański, gwarantujący bezpieczeństwo Francji, naszkicowany na Konferencji Pokojowej.

Pierwotne propozycje Stresemanna mówiły jedynie o gwarancji zachodnich granic Niemiec przez cztery mocarstwa, a mianowicie Anglję, Niemcy, Francję i Belgję, ponieważ rząd brytyjski, nie chciał wziąć udziału w pakcie na większą skalę, ani też zobowiązać się w swojem i dominji swych imieniu do utrzymania siłą oręża obecnego stanu rzeczy we Wschodniej Europie.

Nawiasowo mówiąc, należy stwierdzić, że Niemcy nie patrzą na proponowany pakt wyłącznie jak na zobowiązanie się szanowania nietykalności granic Francji i Belgji, ale jak na zabezpieczenie się przed zamachem na ich własną suwerenność i terytorjum z drugiej strony, zamachem otwartym, czy też zamaskowanym w formie nowych ustępstw w zagłębiu Ruhry i Nadrenji.

Niemcy powiedzą tak: „Zanim Francja zażąda od nas korektywy naszego projektu niech się zwróci do Brytanji i postara się o jej zgodę na to, aby proponowany pakt omawiał także sprawę niemieckich wschodnich, polskich i czecho-słowackich granic. Czy Francja woli pakt gwarancyjny na Wschodzie i Zachodzie z podpisem Brytanji, czy też pakt zabezpieczający nienaruszalność granic Belgji z gwarancją Brytanji, że całość tych granic gotowa jest ona bronić z orężem w ręku"?

Do wyżej zacytowanego dr. Stresemann doda, że Niemcy nie podnoszą kwestji granic Polski i Czecho-Słowacji, które to zagadnienie, zdaniem Niemiec, wywlekają nieprzychylna im prasa francuska i polska, w celu nie dopuszczenia do zawarcia paktu gwarancyjnego i przedłużenia w nieskończoność sporu granicznego pomiędzy Francją i Niemcami.

Rezerwacje Niemiec w sprawie przywileju zmiany granic przy pomocy środków pokojowych, nie dowodzą bynajmniej, że Niemcy noszą się z zamiarem podniesienia tej kwestji. Świat musi się zmienić i stać się niepodobnym do dzisiejszego, aby pozwolić na zmianę granic Niemiec na wschodzie, czy to przy pomocy bezpośrednich pertraktacyj, czy też sądu polubownego Ligi Narodów.

ZMIANY W RZĄDZIE FRANCUSKIM

Edward Herriot, premjer Francji, zrezygnował, gdy senat odrzucił jego projekty finansowe

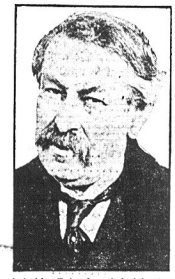

Aristide Briand, siedmiokrotny premjer Francji, któremu prezydent polecił tworzenie rządu

ZAMIENIŁ JEJ KARĘ ŚMIERCI NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

ATLANTA, 13 kwietnia.—Skazana na śmierć przez powieszenie za zamordowanie swej teściowej, pani Ida Hughes otrzymała w dniu Wielkiejnocy wiadomość, że gubernator Clifford zgodził się na sugestję komisji więzienia stanu Georgia i zamienił jej karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Gubernator, ogłaszając powyższą decyzję, zaznaczył, że aczkolwiek rekordy sądowe wykazują, iż pani Hughes jest winną morderstwa, on zaś nie podziela sentymentu, który robi z kobiety winnej morderstwa bohaterkę, — jednakże w danym wypadku zachodzą okoliczności łagodzące,— które pozwalają na zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Sowiety skonfiskowały fabrykę amerykańską

MOSKWA, 13 kwietnia.—Rząd sowiecki przejął na własność fabrykę hamulców powietrznych Westing'ouse'a w Jarosławiu, do kąd została ona przeniesiona z Petersburga w roku 1919.

JANA RESZKE POCHOWANO W PARYŻU

PARYŻ. 13 kwietnia. — Jan Reszke, sławny śpiewak polski, który zmarł w Nicei, przeżywszy 76 lat, został pochowany w Paryżu na cmentarzu Montparnasse.

W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, wśród których były setki dawnych uczniów zmarłego. Wielu z nich zdobyło już szeroką sławę.

Ośmiu studentów, którzy brali udział w ostatniej produkcji „Don Giovanniego" Reszki w Cannes i Nicei, nieśli trumnę.

Za kilka dni odbędzie się w Paryżu uroczysta publiczna akademja ku czci zmarłego.

HERRIOT OBIECAŁ POPARCIE BRIAND'OWI

PARYŻ, 13 kwietnia. (Depesza Stow. Prasy). — Pierwszą osobą, z jaką Aristide Briand zobaczył się po rozmowie z prezydentem Doumergue, w czasie której ten zaproponował mu utworzenie gabinetu, był Edward Herriot, którego porażka w senacie spowodowała obecny kryzys polityczny.

Herriot, który w dalszym ciągu jest przywódcą grupy 140 radykalnych socjalistów w izbie, zapewnił Brianda, że ten może liczyć napewno na poparcie jego partji.

Briand nie konferował z żadnym przedstawicielem prawicy ani w Izbie deputatów, ani w senacie, ale wyraził się, że polityka jego nie będzie ani radykalną, ani socjalistyczną. Będzie on się trzymał programu „demokratycznego", to jest platformy która doprowadziła do wyboru stronnictw lewicowych.

Wielka emigracja do Australji

LONDYN, 13 kwietnia. — Na mocy umowy pomiędzy rządem Anglji i rządem Australji, około pół miljona mieszkańców Anglji będzie przewiezionych w ciągu bieżących 10 lat do Australji. Rząd Anglji poniesie koszta przewozu, a rząd Australji wyasygnuje 170 miljonów dolarów na zapomogi dla osiedleńców.

Elektryfikacja kolei z Jamaica do Babylon

Od dnia 21-go maja wszystkie pociągi kolei Long Island kursujące pomiędzy New Yorkiem, Brooklynem i miastem Babylon będą poruszane elektrycznością.

Gdy przed kilku laty zelektryzowano pierwszą dywizję tej kolei do Jamaica to miejscowość ta z tego powodu nadzwyczaj się rozrosła i dziś około 50,000 osób pracujących w New Yorku, mieszka w Jamaica, skąd codziennie koleją elektryczną przejeżdżają wygodnie do pracy.

Elektryzacja drugiej dywizji do miasta Babylon bez wątpienia przyczyni się w wielkim stopniu do rozwoju tej miejscowości.

Kronika miejscowa

TOW. ŚPIEWU
„ECHO"
W NEW YORKU, urządza
WIOSENNY
KONCERT
I BAL
W SOBOTĘ
18-GO KWIETNIA
Początek o godz. 8-ej wiecz.
W DOMU
NARODOWYM
19-23 St. Marks Place
w New Yorku
P. Marja Kaledin-Raciborska,
soprano światowej sławy solistka
operowa
P. K. Zimnoch
Wybitny tenor polski
Tercet Smyczkowy, pod dyr. prof.
O. Wyszebrada
"Orkiestra Wiejska" a la Namysłowczyków, oraz wiele innych
atrakcji

„WIEJSKA ORKIESTRA"

Tak. „Wiejska Orkiestra" ala Namysłowczyków, będzie niebywałą dotąd atrakcją na Koncercie i Balu Tow. Śp. „ECHO", w dniu 18-ym kwietnia, w pierwszą sobotę po Wielkanocy, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl., w New Yorku.

Jak zawsze, tak i tym razem komitet koncertowy postarał się o bogaty, a przedewszystkiem doborowy program koncertu.

A więc: udział weźmie, światowej sławy śpiewaczka operowa, pani MARJA E. KALEDINE-RACIBORSKA; p. K. ZIMNOCH, sławny tenor, posiadający miły i aksamitny głos i tercet smyczkowy „SHIRZ TRIO". Oprócz tego, chór „Echo" odśpiewa następujące pieśni: „Gdym raz spojrzał..' — walc z akompanjamentem orkiestry i „Taki los...".

Kto pragnie prawdziwej uczty duchowej i wesołej, a miłej zabawy, w prawdziwie swojskiej, towarzyskiej atmosferze — niechaj śpieszy na KONCERT I BAL Tow. Śp. „Echo", w dniu 18-ym kwietnia, b. r.

Zawiadomienie

Pierwsza Polska Szkoła Baletowa w New Yorku, pod kierownictwem panny Luni Nestor podaje do wiadomości ogólnej, że warunki i wpisy są ułatwione i wpisy nowych uczenic odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od 5 do 7 godziny, w Polskim Domu Narodowym. Program szkoły bardzo obszerny, tańce polskie, obconarodowe, klasyczne, plastyczne, orjentalne, klasa kompozycji, mimiki, charakteryzacji dla starszych. Przyjmuje się dziewczynki i chłopców od sześciu lat.

Cel szkoły nie tylko jest przygotowywać na scenę, lecz rozwijać jak w dzieciach tak i w dorosłych giętkość, elegancość, zgrabność, poczucie rytmu i kulturę ciała. Wykłady po polsku. Metoda pierwszorzędna.

Sąd odrzucił żądanie uwolnienia Wm. D. Shepherda

Sąd najwyższy stanu Illinois, odrzucił prośbę uwolnienia na zasadzie „habeas corpus" opiekuna i spadkobiercy pani Emmy McClintock, miljonerski, sieroty, ponieważ obdukcja jej zwłok wykała dostateczną ilość trucizny do zabicia kilka osób.

Wm. D. Shepherd oskarżony jest o zamordowanie pani Emmy McClintock przy pomocy mikrobów tyfoidalnych.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

GARRICK THEATRE, 65 West 35th St.
Wiecz. 8:30, po poł. w środy i soboty 2:30
PROCESSSIONAL
Obserwowanie Ameryki
przez obcokrajowca.
DOBRE MIEJSCA PO $1.00.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOLE TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
Nie zwlekajcie. Naucznie się natychmiast w starej
Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy najlepszej polskiej
dziesięć doświadczonych nauczycielek.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA.

Szanowny Panie!

Piszę do Pana wielką prośbę. Mam czworo dzieci małych. Jestem bardzo słaba i robić koło nich nie mogę. Dzieci marnują się, aż mi żal patrzeć. Wiem, że Pan zna dobrych ludzi, gdy pomyślałam, ze łzami, że musiałabym je oddać do purhausu, pomyślałam, że lepiej, żeby ludzie dobrzy i Polacy zebrali, prędzej niż mają więdnąć w purhausie i żeby te dzieci przyjęli za swoje, a Pan by uważał, żeby w dobre ręce się dostały. Ja ich nie wychowam i nie wykarmię, to widzę. Proszę mojego pisma nie ogłaszać w gazecie. Codziennie czytam te "Obrazki" nowojorskie co Pan pisze i mam jedyną nadzieję szczęścia dla mych dzieci w Panu. Zasyłam serdeczne pozdrowienie i życzę Wesołych Świąt.

• • •

Smutny to zaiste obrazek.

Wielkiem jest nasze zadowolenie, iż tej kobiecie pomożemy.

Jednak odrzucamy jej prośbę!

Dzieci nie oddamy!!

Przygarniemy je, damy jej sposobność poratowania zdrowia.

Zaopiekujemy się jej dziećmi.

Po kilku latach, gdy podrosną, zaczną pracować, będą jej podporą i radością na starość.

Pozostaną na zawsze jej dziećmi.

Po zbadaniu stosunków zajmiemy się niemi i prawdopodobnie przyjmiemy je do ochronki.

Jeszcze trochę cierpliwości.

Nie dopuśćmy do tragedji rodzinnej.

Nie opuśćmy tych dzieci.

Jeżeli rzeczywiście matka wychować ich nie może, to MY wspólnemi siłami je wychowamy.

• • •

Przyszła do mnie młoda kobieta z prośbą o pomoc.

Przyjechała przed kilkoma miesiącami z Polski, jest dobrą szwaczką, pracowała w Warszawie w pierwszorzędnej pracowni krawieckiej, umie szyć na maszynie i zna się na robocie przy jedwabnych sukniach. Mąż obecnie jest bez zajęcia. Dziecko oddaje do ochronki dziennej. Sama zarabia $14. Bardzo mało. Męczą się.

"Powiedzieli mi, ażebym się udała do Pana, mówią, że Pan zna bardzo dużo ludzi, więc może Pan i przy sposobności znajdzie dla mnie lepsze zajęcie, bo się tak męczymy, $14, a ja nie znam języka angielskiego, mówię TYLKO PO POLSKU, więc nie mogę pracy znaleźć."

Obiecałem jej, że znajdę dla niej zajęcie.

Wiem, że na ten apel odezwie się dużo ludzi, którzy chętnie pomogą rodaczce. Nie dadzą jej cierpieć dlatego, że umie TYLKO PO POLSKU.

Przyszła jak do przyjaciół swoich, obca tu, niedoświadczona, nie znająca języka.

W waszem imieniu obiecałem jej, że znajdziemy lepsze, popłatniejsze zajęcie.

LISTY

Do Wydziału Oświatowego
„Nowego Świata"

Szanowni Panowie:

Niniejszym przesyłamy podziękowanie za przesłane na nasz apel książki dla bibljoteki na Ellis Island. Załączamy jednocześnie spis książek, którego kopję wraz z książkami posyłamy na Ellis Island.

Z poważaniem
K. Wanda Wojcieszak,
Kierowniczka Polskiego Oddziału Foreign Language Information Service

Niniejszem zawiadamiam wszystkich członków, że posiedzenie kwartalne Twa Św. Stanisława B. i M. gr. 92ga odbędzie się dnia 15-go kwietnia, b. r. to jest w środę, o godz. 8ej wieczór na sali Domu Narodowego pod nr. 724 — 5 Ave., w South Brooklynie.

Upraszam, ażeby żadnego członka na tem posiedzeniu nie zabrakło, gdyż mamy dużo ważnych spraw do załatwienia i żadną rzecz do rozegrania

Panna Mary Lanu została odznaczona na konkursie piękności, urządzonym przez gazetę amerykańską „China Press" w Szanghaju i zaangażowana do kompanji filmowej

OCHRONKA

Robotnicy zajęci w Merit Silk Hosiery wysłali obywatela Tomczyńskiego z darem wielkanocnym dla dzieci, które mają zamieszkać w naszej ochronce. Przyniósł 28 dolarów od swoich towarzyszek i towarzyszy pracy, 28 cegiełek do budowy ochronki.

Przyniósł również dar 18 dolarów od robotnic i robotników, pracujących w Proper Silk Hosiery w Elmhurst.

Jeżeli każdy uświadomiony robotnik dzielić się będzie swym zarobkiem z tymi, którzy jeszcze pracować nie mogą, jeżeli z każdego sutego stołu spadnie okruszyna dla sierot.

Będziemy w stanie w najkrótszym czasie podwoje Ochronki otworzyć i przygarnąć w Waszem imieniu te dzieci opuszczone.

Choć wiem, że nie czekaliście na moje podziękowanie i że z własnej woli i z własnego przekonania to zrobiliście... dziękuję Wam!

OCHRONKA

M. Ostrowska	3.00
J. Baker	2.00
Tomczyński, kolekta:	
J. Burchardt	3.00
L. Kwaczyski	3.00
G. Stahle	2.00
J. Kwiatkowski	2.00
F. Motyliński	2.00
F. Małkiewicz	2.00
K. Kulawiński	2.00
A. Frączkowski	2.00
J. Miller	1.00
F. Burchardt	1.00
F. Burchardt	1.00
S. Zakrzewski	1.00
S. Tomczyński	3.00
K. Jasiński	2.00
L. Graff	2.00
O. Eresman	1.00
W. Kornacki	2.00
A. Donet	2.00
A. Rosenberg	2.00
T. Benke	1.00
J. Kuczyński	2.00
W. Gruberski	2.00
F. Woźniak	2.00
K. Hruśliński	1.00
L. Motyl	1.00
J. Baraszewska	1.00

Zawiadomienie

Oddział "Pod Jeden Sztandar", Nr. 32, Z. S. P., urządza zabawę taneczną, w sobotę, dnia 25-go kwietnia, 1925 r., w sali Yorkville Forum, pn. 227 East 84th Street, pomiędzy Second i Third Aves., w New Yorku. Początek zabawy o godzinie 8-ej wieczór. Wstęp 50 centów z garderobą.

KOMITET.

Od 11 dni niema żadnej wiadomości z okrętu „Arcturus"

Okręt „Arcturus", na pokładzie którego znajduje się Wm. Beebe i grupa uczonych, stanowiących ekspedycję oceanograficzną z ramienia Zoologicznego Towarzystwa w New Yorku, od 11 dni nie daje znaku życia o sobie.

Ostatni raport kapitana okrętu, że jest wszystko w porządku, otrzymano 29 marca, gdy „Arcturus" znajdował się 200 mil na południe od Panamy, skąd płynął do wysp Galapagos na Pacyfiku, 730 mil na zachód od Equadoru.

Pomimo wysiłków stacji telegrafu bez drutu, w ostatnich dniach nie udało się nawiązać komunikacji z „Arcturusem".

Członkowie Stowarzyszenia Zoologicznego w New Yorku nie byli w stanie wyjaśnić tajemniczego milczenia uczonych, gdyż poprzednio codzień nadsyłali wiadomość o sobie na stację Independent Wireless Co., w E. Moriches, L. I.

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
51	1244

Jakże się czujesz dzisiaj obywatelu, po ucztach świątecznych i zabawach?

Kosztowało bo i kosztowało...

Jeden raz są Święta Wielkanocne na rok, więc popuszczano pasa wszędzie.

Nie wiem ile wydałeś na przyjęcie swoich gości.

Nie mam pojęcia ile kosztowały święta...

Wiem, że nie wyrzuciłeś grosza, o ile do ogólnych wydatków dodałeś JEDNEGO DOLARA na Ochronkę.

Jeżeli w nastroju świątecznym, w hucznem gronie przyjaciół zapomniałeś .o zapomnianych dzieciach, możesz jeszcze DZISIAJ datek swój posłać.

Podpalacz wywołał panikę wśród mieszkańców górnej części miasta

Policja poszukiwała całą noc człowieka, który spowodował pożar pięciu domów apartamentowych.

Wieść o pojawieniu się tajemniczego podpalacza rozniesła się lotem błyskawicy, w następstwie czego zapanował przestrach wśród mieszkańców okolicy Columbus Ave., Amsterdam Ave. i 103rd St., gdzie w ostatnich czasach pożar jest bardzo częstym gościem. Mieszkańcy rzeczonej dzielnicy miasta strawili całą noc na czuwaniu, w oczekiwaniu pożaru.

Doktór Edward S. Cowles, specjalista od chorób nerwowych, proponuje budowę Szpitala Episkopalnego

Projekt budowy szpitala dla chorych cieleśnie i duchowo ujawniono dzisiaj, gdy kościół St. Mark's na Bouverie rozesłał okólnik do publiczności z wezwaniem nadsyłania składek na fundusz budowy szpitala - kliniki, kosztem pięciu miljonów dolarów, dla ludzi wszystkich wyznań.

Wobec niezakończonej jeszcze zbiórki na nową katedrę Jana Bożego, projekt ten zapewne nie prędko będzie zrealizowany.

Panna Ada, córka Otto Heize, króla miedzi, wychodzi zamąż za Ira Follette Warner z New Yorku

W sprawie zaginionego Maluskiego

Informacje udzielane przez Williama Mahona, szofera, rozwiązały tajemnicę zniknięcia małego trzyletniego Maluskiego. Mahon poznał z fotografji zamieszczonych w gazetach panią Jones i Maluskiego. Oświadczył on policji co następuje: "W niedzielę wieczorem, dnia 22-go marca, mniej więcej o godzinie 8:30, do jego samochodu stojącego przy 178th St. i Ft. Washington Ave., wsiadła kobieta z płaczącym chłopczykiem. Dziecko nie przestawało krzyczeć. Kobieta zdawała się być zdenerwowaną i nie wiedziała dokładnie dokąd kazać jechać. W końcu rozkazała szoferowi jechać na południe Jerome Ave. Przy 166th St. kobieta wysiadła z dzieckiem i skierowała się ku 167th St. Opowiadanie Mahona potwierdza dziesięcioletnia Anna Logan, która widziała panią Jones, jadącą samochodem z Sonny Maluskim.

SPORT

Baseball

W Stanach Zjedn. pierwszym dniem wiosny, jest dzień, w którym rozpoczyna się sezon gry w piłkę. Dla Amerykanina dniem tym, w bieżącym roku, jest wtorek 14-go kwietni, bowiem tedy tak zw. „Major Leagues" rozpoczynają sezon o szampionat base balowy.

W New Yorku, klub Yankees otwiera sezon w stadjum w Bronx, z klubem Washington Senators, który zeszłej jesieni wygrał tytuł szampionów świata w tak zw. „World's Series". Drugi klub nowojorski, Giants i klub brooklyński, rozpoczynają sezon swój na obcem terytorjum.

Według obliczeń znawców i krytyków sportowych, New York Giants, wyglądają już jako klub szampionów. Przepowiadają oni, że Giants wygrają szampionat ligi National, co już zrobili cztery lata z rzędu. New York Yankees, mają dobrą szansę zdobycia szampionatu ligi American, chociaż dziewiątka waszyngtońska jako szampion zeszłego roku, spodziewa się powtórzyć zwycięstwo.

Przepowiednie te ukazują się w pismach każdej wiosny i zwykle są trafne. Jednak, ze względu na wzmocnienie wszystkich klubów, rezultat szampionatów będzie nie pewny aż pod koniec sezonu.

Dziewiątka Brooklyn Robins, wzmocniona znacznie nowym talentem basebalowym, przedstawia się dosyć imponująco.

Philadelphia Atletics, w lidze American przedstawiają się dzisiaj o 50 procent silniejszym klubem, aniżeli przez ostatnie 5 lat.

Kluby, Chicagoski, „Cubs", Pittsburgh, Cincinatti, Detroit i Boston Braves, również cieszą się nadzieją wygrania szampionatu.

Babe Ruth chory

Powracając z treningu wiosennego, z Południa, Babe Ruth najsłynniejszy „walipiłkarz", i bożek młodzieży amerykańskiej, zachorował na influenzę, w pociągu zdążającym do New Yorku. Kryzys choroby ominął go, i spodziewanem jest, że lada dzień wyjdzie on ze szpitala, by znowu elektryzować widzów swą grą w baseball.

Polacy „basebaliści"

Cieszy nas że z każdem sezonem basebalowym, coraz to więcej Polaków wybija się na wyższe stanowiska w narodowym sporcie amerykańskim.

Pisaliśmy w ubiegłym roku o Kowalewskim, Toparcerze, Quin n'ie, O'Rourke, Adams, Boley, Whitey Witt, Grabowskim, jednym i drugim i o wielu innych basebalistach z polskimi i obcemi nazwiskami, pochodzenia polskiego.

Najnowszymi graczami, którzy wybili się wysoko, są Ogrodowski, który przystąpił do klubu Boston Red Sox i Urbański z klubem Jersey City, ligi International. Prócz tych dwuch, z pewnością jest wielu innych, o których dowiemy się niebawem. — Skoro otrzymamy nazwiska nowych, ogłosimy je na tem miejscu. Trzeba wiedzieć, że wyżej wspomniani są graczami pierwszorzędnymi i że przynoszą oni polskości chlubę. Są oni doskonałą reklamą naszej tężyzny w życiu amerykańskim.

Babe Ruth spał siedem godzin

Biuletyn szpitala St. Vincent głosi, że szampion piłkowy, Babe Ruth, którego wczoraj przywieziono do szpitala w ambulansie z dworca Pensylwańskiego, spał całą noc, i że można liczyć na jego wyzdrowienie.

Pani Ruth, w towarzystwie swej 4-letniej córeczki, zapowiedziała na dzisiaj swoje odwiedziny małżonka.

„Babe" Ruth w szpitalu

THE MORRIS PLAN
POTRZEBUJESZ PIENIĘDZY
W związku z nastaniem wiosny przeciętnie każdy dom ma zwiększone wydatki, na odświeżenie mieszkania, opłacenie podatków i na zakupno nowego ubrania.
Tysiące więc ludzi posługuje się tak zwanym „The Morris Plan". Gdy potrzebujesz pieniędzy, użyj swe dobre imię i zdolność zarobkowania jako podstawa kredytu u nas. Pożycz od $50 do $5,000 na rok lub dłużej, na miesięczne spłaty.
BANKOWOŚĆ PRZEMYSŁOWA
CENTRALA
469 Fifth Avenue at 40th St.
(Murray Hill 3680).
ODDZIAŁY
New York: 261 Broadway, 1 Union Square, 391 E. 149 St., 268 Grand St., 940 Southern Blvd.
Brooklyn: 26 Court Street, 1668 Pitkin Ave., 804 Manhattan Av.

Przytulenie się do łona matki uratowało córkę od uduszenia się gazem

36-letnia Anna Rieger, rozwódka, przyszła do przekonania, że ciężko jest żyć na świecie, postanowiła więc odebrać sobie życie. Napisała ona list do przyjaciółki, w którym wyjaśniła przyczyny tego rozpaczliwego kroku, poczem w mieszkaniu swem 530 West 124 ul. pootwierała palniki pieca gazowego, położyła się do łóżka z sześcioletnią córeczką Rosalle.

Pani Rieger już nie żyła, gdy policjant, przywołany przez sąsiadów, otworzył drzwi mieszkania. Ale córkę pani Rieger ochroniła od śmierci ta okoliczność, że Rosalle, tuląc się do łona matki, zasłaniała dopływ gazu do nożdrzy, względnie osłabiła siłę gazu, wdychając go niejako przez filtr prześcieradła.

ASPIRYNA
Strzeżcie się imitacji
BAYER
Demand
Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce, lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego wyrobu Bayer'a uznanego przez miljony za doskonały i przepisywanego przez lekarzy przeszło dwadzieścia trzy lata na:
Zaziębienie — Ból Głowy
Ból Zębów — Lumbago
Ból Uszu — Reumatyzm
Newralgję — Bóle Wewnętrzne
Przyjmujcie tylko "Bayer'a" Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

Lehigh Valley
WYCIECZKA do
WILKES-BARRE
i SCRANTON
w niedzielę, 19-go kwietnia
$3.60 W OBIE STRONY
Bilety te są ważne tylko na specjalnym pociągu w obie strony.
Odchodzi z New Yorku 11.40 w nocy w sobotę. (Hudson Terminal tylko)
Odchodzi z Jersey City 11.55 w nocy w sobotę (Exchange Place Stacja).
Odchodzi z Newarku 12.25 w południe w niedzielę (Elizabeth i Meeker Ave.)
Po bliższe szczegóły dzwonić Bryant 4212 lub Cortlandt 2338
Lehigh Valley Railroad
The Route of The Black Diamond

Najkrótsza droga do Polski
PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku
FRANCE ..... 18 Kwietnia
Paris .... 25 Kwietnia
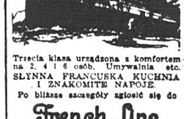
Trzecia klasa urządzona z komfortem na 2, 4 i 6 osób, Umywalnia etc.
SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZNAKOMITE NAPOJE.
Po bliższe szczegóły zgłosić się do
French Line
19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Och! zamilcz pani, zamilcz!—rzekł książę. — Jeżeli jestem szczęśliwy wskutek pomyłki, nie bądź tak okrutną, aby wyprowadzać mię z błędu. Wszakże powiedziałaś pani sama, że wciągnięto mnie w sidła; może położę tu moje życie... Bo, słuchaj, to dziwne: od pewnego czasu miewam wizje śmierci.

I książę westchnął westchnieniem smutnem i ujmującem zarazem.

— O! mój Boże! — wykrzyknęła Anna Austrjaczka z akcentem przerażenia, które dowodziło, że książę obchodzi ją bardziej, aniżeli mu to chciałaby okazać.

— Nie mówiłem tego bynajmniej dlatego, aby panią przestraszyć... nie; śmiesznem jest nawet, że o tem wspominam, albowiem, chciej mi pani wierzyć, nie przywiązuję wcale wagi do podobnych snów. Ale słowo, jakie wyrzekłaś, pani, nadzieja, jaką mi dałaś nielędwie, godne są wszelkiej zapłaty, nawet, gdyby miało nią być moje życie.

— Zatem — rzekła Anna Austrjaczka —i ja, książę, i ja mam przeczucia, i ja mam sny. Śniło mi się, że widzę cię, zbroczonego krwią, rannego.

— Nożem w prawy bok, nieprawda? — przerwał Buckingham.

— Tak jest, milordzie, tak właśnie, nożem w prawy bok. Ale któż mógł panu powiedzieć, że miałam taki sen? Zwierzyłam się z niego tylko Bogu jednemu w moich modlitwach.

— Nie pragnę nic więcej. Kochasz mnie, pani, i to dosyć.

— Ja pana kocham?

— Tak jest, pani. Czyż Bóg zsyłałby pani te same sny, co i mnie, gdybyś mię pani nie kochała? Czyż doznawalibyśmy tych samych przeczuć, gdyby istnienia nasze nie były złączone serdecznymi węzłami? Kochasz mnie, o królowo i będziesz opłakiwała śmierć moją.

— Och! mój Boże! mój Boże! — zawołała Anna Austrjaczka. — To już ponad moje siły! Słuchaj, książę, zaklinam cię na imię Boga, oddal się, odjeżdżaj! Nie wiem, czy cię kocham, czy cię nie kocham, ale to jedno wiem, że nigdy nie złamię przysięgi. Miej więc litość nademną i oddal się. Och! gdyby nieszczęście jakieś spotkało cię tu, we Francji, gdybyś zginął we Francji i gdybym musiała przypuszczać, że to twoja miłość dla mnie stała się powodem twej śmierci, nie pocieszyłabym się nigdy, oszalałabym. Odjeżdżaj zatem, odjeżdżaj! błagam cię o to.

— Och! jakżeś piękna w tej chwili! Och! jakże cię kocham! — zawołał książę Buckingham.

— Oddal się, oddal się! błagam cię o to! A później powracaj; powracaj jako ambasador, powracaj jako minister, ale powracaj w otoczeniu gwardji, która będzie cię broniła, w otoczeniu służby, która będzie czuwała nad tobą; wtedy nie będę już zmuszona obawiać się o twoje życie, wtedy będę szczęśliwa, mogąc cię znowu zobaczyć.

— O! pani! czy prawdą jest to, co mówisz?

— Tak...

— Dobrze zatem! daj mi pani jakiś zakład w dowód twojej łaskawości, jakiś przedmiot, należący do ciebie, który mi będzie przypominał, że to, co przeżyłem, nie było tylko sennem marzeniem... jakiś przedmiot, który nosiłaś sama, a który i ja także będę mógł nosić przy sobie, więc pierścionek, naszyjnik lub łańcuch.

— Natychmiast?

— Tak.

— A czy odjedziesz pan, jeżeli dam panu to, o co mię prosisz?

— Tak jest.

— Wyjedziesz pan z Francji i powrócisz do Anglji?

— Tak jest, przysięgam!

— Zaczekaj pan zatem... zaczekaj.

Anna Austrjaczka udała się do swego apartamentu, ale powróciła niemal natychmiast, niosąc w ręku szkatułkę z różanego drzewa, ozdobioną jej inicjałami, inkrustowanymi złotem.

— Słuchaj, milordzie — odezwała się; — przyjmij to i zachowaj, jako pamiątkę odemnie.

Buckingham wziął z jej rąk szkatułkę i poraz drugi upadł przed nią na kolana.

— Przyrzekłeś mi pan, że odjedziesz! — rzekła królowa.

— I dotrzymam danego słowa. Proszę, podaj mi pani rękę! proszę, podaj mi rękę! odjeżdżam.

Anna Austrjaczka wyciągnęła do niego rękę, przymykając oczy, a drugą ręką opierając się na ramieniu donny Estefanji, czuła bowiem, że siły zaczynają ją opuszczać. Książę Buckingham przylgnął namiętnie ustami do tej pięknej ręki, a potem, powstając, rzekł:

— Za sześć miesięcy, jeżeli nie umrę do tego czasu, zobaczę cię znowu, pani, choćbym miał z tego powodu przewrócić świat do góry nogami.

I, dotrzymując przyrzeczenia, jakie dał królowej, wybiegł z pokoju.

W krużganku spotkał panią Bonacieux, która oczekiwała na niego i która z tą samą ostrożnością i z tem samem powodzeniem, co poprzednio, wyprowadziła go z Luwru.

XIII.

Pan Bonacieux

We wszystkich tych wypadkach, jak można było zauważyć, odgrywała rolę jeszcze jedna osoba, której losami, ze względu na podrzędne jej stanowisko, nie niepokoiliśmy się zbytecznie; osobą tą był pan Bonacieux, zacny męczennik intryg politycznych i miłosnych, które tak bardzo splatały się jedne z drugiemi w owej epoce rycerskości i miłostek zarazem.

Na szczęście — czytelnik przypomina sobie może, albo też i nie przypomina, — na szczęście przyrzekliśmy, że nie stracimy go z oczu.

Żołnierze, którzy go uwięzili, zaprowadzili go prosto do Bastylji, gdzie, drżąc na całem ciele, musiał przejść obok gromady wojaków, nabijających muszkiety.

Prowadzony stamtąd podziemną galerją, był narażony na najbardziej grubijańskie obelgi i na najbrutalniejsze traktowanie ze strony towarzyszących mu żołnierzy. Zbirowie, przekonawszy się, że nie jest szlachcicem, obchodzili się z nim, jak z najgorszym hultajem.

Po upływie mniej-więcej pół godziny, pisarz sądowy uwolnił go od tych tortur, ale nie wyzwolił go z niepokojów, wydał bowiem rozkaz zaprowadzenia pana Bonacieux do pokoju, gdzie odbywało się badanie. Zazwyczaj przesłuchiwano więźniów w ich celach, ale z panem Bonacieux nie robiono zachodu.

Dwaj żołnierze pochwycili kramarza, przeprowadzili go przez podwórze, weszli z nim na korytarz, gdzie trzech ludzi stało na straży, otworzyli jakieś drzwi i wepchnęli go do nizkiej sali, której całe umeblowanie składało się ze stołu i krzesła i gdzie znajdował się komisarz sądowy. Siedział on na krześle, zajęty pisaniem przy stole.

Dwaj żołnierze podprowadzili więźnia do stołu, a potem na znak dany przez komisarza oddalili się o tyle, by nie mogli słyszeć zeznań.

Komisarz, który aż do tej chwili pochylony był nad papierami, podniósł głowę, aby zobaczyć, z kim ma do czynienia. Był to człowiek o nieprzyjemnej twarzy, z nosem spiczastym, z policzkami pożółkłymi i wystającymi, o oczach małych, lecz przenikliwych i ożywionych. Fizjognomja jego przypominała kunę i lisa zarazem.— Głowa, osadzona na szyji długiej i ruchliwej, wydobywała się z czarnej, obszernej sukni, kołysząc się ruchem, nieco podobnym do ruchu żółwia, wysuwającego łeb ze skorupy. Rozpoczął badanie, zapytując pana Bonacieux o imię, nazwisko, wiek, zajęcie i miejsce zamieszkania.

Oskarżony odpowiedział, że nazywa się Jakób Bonacieux, że liczy pięćdziesiąt jeden lat życia, że jest byłym kramarzem i że mieszka przy ulicy Grabarzy No. 11.

Wówczas komisarz, zamiast prowadzić dalej badanie, wygłosił wielką mowę o niebezpieczeństwach, jakie grożą zwyczajnemu mieszczaninowi mieszanie się do spraw politycznych.

Wstęp ten pogmatwał z wywodem, w którym opowiadał o potędze i czynach pana kardynała, tego ministra nieporównanego, tego zwycięzcy dawnych ministrów, a wzoru dla przyszłych ministrów; mówił o potędze i dziełach, którym nikt nie może bezkarnie stanąć w drodze.

Po tej drugiej części mowy utkwił krogulczy wzrok w biednym panu Bonacieux i wezwał go, aby się zastanowił nad swem poważnem położeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O FUNDUSZ STYPENDJALNY DLA STUDENTÓW Z POLSKI

Słowa uznania zawsze są miłe przyjmowane. Ale słowa uznania, poparte czemś więcej realnem, są prawdziwym bodźcem do dalszej pracy w obranym kierunku. Niżej podpisany w ostatnich paru tygodniach otrzymał trzy listy tej drugiej kategorji. Zacznę od najkrótszego a skończę na najdłuższem.

Pierwszy jest od prof. Georga R. Noyes z University of California. Wszyscy już chyba wiedzą, kim jest prof. Noyes. Jest on jeden z niewielu amerykańskich profesorów, który się poświęca studjom i wykładom języka polskiego i literatury polskiej na uniwersytetach amerykańskich. Kilka lat temu przetłumaczył on na język angielski wielkie dzieło Adama Mickiewicza — „Pana Tadeusza", które się spotkało z uznaniem u Amerykanów. W pierwszych miesiącach bieżącego roku, wyszło z pod prasy tłumaczenie Konrada Wallenroda i innych poematów Mickiewicza, którego dokonał właśnie prof. Noyes i jego asystenci. W „Przeglądzie Współczesnym" z marca b. r. prof. Roman Dyboski z Uniwersytetu Jagiellońskiego pisze o prof. Noyes, w artykule „Obcy o Polsce":

„Profesor George Rapall Noyes — znany naszym kołom naukowym osobiście z dłuższego pobytu w Polsce w latach 1921-22, jest jednym z niewielu slawistów angielskich i amerykańskich i najchlubniejszym owocem działalności prof. Noyesa jest okazały tom przekładów z Mickiewicza „Konrad Wallenrod and Other Writings". Wydany na papierze i w oprawie, jakiemi poszczycić się pono nie może żadne z wydań Mickiewicza w Polsce dzisiejszej, tom ten przy bliższem poznaniu raduje serca polskie, jak mało z dotychczasowych publikacji o rzeczach polskich w świecie anglo-saskim. Bo oto mamy przed sobą książkę zbudowaną na prawdziwie solidnej wiedzy naukowej o naszej literaturze. Zaś podwójnie nam jest miło, że ten nowy hołd dla genjusza Mickiewicza przychodzi do nas z Ameryki, która Nowej Rzeczypospolitej naszej tyle już życzliwości i czynnej pomocy okazała, a której głos tyle dziś w Europie znaczy! Ta książka, to jeszcze jedna, godna wielkiego narodu zapłata za krew Pułaskiego i Kościuszki".

Ten właśnie Amerykanin, profesor Noyes, pisze pomiędzy innymi, do niżej podpisanego z dnia 23 lutego b. r.:

„Let me congratulate you on your success with the Polish-American Scholarship Committee. The objects of the organization are most admirable and the results are most gratifying. I trust that you will allow me to enroll as an „ordinary" member. I enclose a check for five dollars ($5.00).

Very sincerely yours,
George R. Noyes."

To pisze Amerykanin— „The objects of this organization are most admirable". A co na to Polacy? Nie wszyscy Polacy, od których należałoby się spodziewać zrozumienia i poparcia, okazali je. Ale liczba rodaków, którzy rozumieją wzniosłe cele wymiany studentów i profesorów, stale wzrasta. O tem świadczą najwymowniej następujące listy:

New York, 2 marca, 1925.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Wybierając się w najbliższych tygodniach na stałe do Polski, pragnąłbym bodaj skromną kwotą przyczynić się do funduszu Polsko - Amerykańskiego Komitetu Stypendjalnego przez Szan. Pana stworzonego. Proszę wybaczyć, że przesyłam tylko $25, ale czem chata bogata, tem rada....

Organizacja funduszu Stypendjalnego, jest tak doniosłą instytucją, że zasługuje na najszczersze poparcie całego wychodźtwa. Jestem przekonany, że pod światłem kierownictwem Szan. Pana organizacja ta urośnie w niedługim czasie do bardzo poważnych rozmiarów i świetnie się zapisze w historji stosunków polsko - amerykańskich. Życzę Szan. Panu jak najlepszego powodzenia w Jego obywatelskiej działalności i pozostaję

Z wysokim szacunkiem
J. Vorzimer".

Trzeci list brzmi:

„Tow. Związku Młodz. Polskiej
Milwaukee, Wis.
2 kwietnia, 1925.

Szanowny Panie:—

Jak zapewne już Panu wiadomo w dniu 22 marca, 1925 roku Towarzystwo Związek Młodzieży Polskiej, na propozycję uczynioną przez pana C. Dziadulewicza, odegrało tragedję Juljusza Słowackiego, „Mazepa", czysty dochód ofiarując z tego przedstawienia na fundusz Stypendjalny, którego Pan był założycielem i sekretarzem. Cały czysty dochód przy możliwie najskromniejszych wydatkach, których nie sposób było uniknąć, a o których to rachunkach Pan C. Dziadulewicz został poinformowany, wynosi $348.78. Zaokrąglono przez „Kurjer Polski" do $350.00, na którą to sumę załączam czek. Zaznaczyć wypada iż wszelką reklamę ze strony Prasy Polskiej mieliśmy bezpłatną, jak również przez Kurjer, niektóre druki i klisze. Tow. Związku Młodzieży Polskiej czuje się dumnem, iż, jak zawsze służyło oświacie tylko, tak i tym razem, choć skromną sumką powiększy fundusz, godny lepszego poparcia.

Z szacunkiem
Antoni Kowalski, prezes".

Miejmy nadzieję, że liczba takich listów i takich ludzi będzie wzrastać. I musi wzróść, ponieważ bez ciągłej pomocy materjalnej, rozpoczętej pracy prowadzić nie możemy. W roku bieżącym mamy 9 stypendystów z Polski na studjach w uniwersytetach amerykańskich. W następnym roku szkolnym liczbę tę musimy nie tylko utrzymać, ale powiększyć. W oczach Amerykanów każda instytucja, która nie wzrasta, cofa się wstecz.

Jednocześnie rokowania już są w toku o wysłanie jednego młodego profesora amerykańskiego na studja języka polskiego i literatury polskiej w uniwersytecie w Polsce. Po powrocie do Ameryki, będzie on wykładał literaturę polską i uczył języka polskiego w jednej pierwszorzędnej uczelni tutaj w Nowej Anglji. Już nawet uzyskał urlop od władz szkolnych w celu poświęcenia się studjom w Polsce. Był on w Polsce podczas wojny i jak wielu innych Amerykanów, Polskę pokochał. Mówi zawsze o Polsce przychylnie wśród Amerykanów i pisze o Polsce i Polakach w angielskich gazetach i miesięcznikach. Gdy zajedzie do Polski, będzie dalej pisał i Amerykanów o Polsce informował.

Czy nam takich ludzi w Ameryce nie potrzeba, którzyby stale, umiejętnie i przychylnie pisali o Polsce po angielsku w pismach amerykańskich? Czy my chcemy, czy nie chcemy, aby Amerykanie uczyli się po polsku i o Polsce?

Nikt chyba z czytelników niema dwuch zdań co do tych pytań. Ale same słowa, puste słowa, czcze słowa — nic nie zrobią.

Rodacy! My od Was nie żądamy dużo, bo wśród nas niema ludzi zamożnych. Ale niech każdy da chociaż dolara, na co każdego stać, to w Ameryce za dwa lata będziemy mieć nie 9, ale 90 polskich stypendystów, a w Polsce, nie jednego amerykańskiego studenta, lub profesora, ale kilkudziesięciu.

Datki na Fundusz Stypendjalny proszę odsyłać jak zwykle na ręce skarbnika Komitetu Stypendjalnego, na adres: Jan F. Smulski, 1201 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

Po informacje wszelkie proszę się zwracać do niżej podpisanego.

Stefan P. Mierzwa
10 Alpine St., Cambridge, Mass.

Pani Mabel G. Reinecke, kolektorka podatków w Chicago, obwieściła, że wszyscy złodzieje, bootlegerzy i wogóle przestępcy mogą bez bojaźni podawać sumę swych dochodów w celu zapłacenia podatku, gdyż państwo ich nie wyda.

NOARK METER SERVICE SYSTEM

Sposoby instalacji obsługi przy wejściach

TYLKO JEDEN PRZEDMIOT INSTALOWANY.

Spójnie Noark Meter Service System odpowiadają wszelkim wymogom bezpieczeństwa osobistego, jakoteż domu, są wygodne, ładnie wyglądają i stanowią oszczędność dla kontraktora.

Każda funkcja kompletnej obsługi dopływu prądu i instalacji mierznika mieści się w jednym przyrządzie.

Oto dlaczego instalacja Noark Meter Service System jest tak łatwa, prosta i szybka i — korzystna.

The Johns-Pratt Company

Division of Colt's Patent Fire Arms Mfg. Company

41 East 42nd Street, New York City

2719-3 Telephone: Vanderbilt 6456.

"Every Picture Tells a Story"

Czujecie się doszczętnie wyczerpani?

WŁOCZYCIE się w dzień po dniu, prześladowani tępym, prawie nieustannym bólem w krzyżach? Czy czujecie się sztywni i zbolali; słabi, nerwowi—straciliście ochotę do życia?

Powinniście więc wiedzieć, że wszystkie te dolegliwości są spowodowane często przez niedokładne funkcjonowanie nerek. Gdy nerki niedomagają, następuje powolne zatruwanie krwi i nerwów i roztrojenie całego systemu. Plecy was bolą; gnębią was ostre, przeszywające kłócia, bóle i zawroty głowy i często nieznośne nieregularności nerek.

Gdy nerki są niezdrowe, pomóżcie im wypróbowaną podnietą moczopędną. Używajcie **Doan's pigułki.** Są one polecane na całym świecie. **Zapytajcie się sąsiada!**

Przeczytajcie, jak ci mieszkańcy New Yorku znaleźli ulgę:

Harry E. Bruley, 306 West 120 uliea, mówi „Nerki moje były niesdrowe. Plecy tak mię bolały ,że tylko za wielkim wysiłkiem mogłem się wyprostować. Kiedy tylko się schyliłem, uczuwałem ostre kłócia w krzyżach. Nerki tak często działały, że musiałem wiele razy w nocy stawać. Doan's pigułki wyleczyły mię z tych wszystkich dolegliwości.

Mrs. J. Heckman, 1694 Second Avenue: Moja choroba nerek spowodowana była ciężką pracą i staniem na nogach przez długie godziny. Zajmowaniem się domem było dla mnie bardzo ciężką pracą nie mogąc się schylić ani wyprostować, gdyż uczuwałam niesnośne kłócia w krzyżach. Czułam się zawsze zmęczona sniechcona. Po bólach głowy następowały silne zawroty głowy i byłam tak nerwowa, że najmniejsza rzecz dokuczała mi. Doan's pigułki z Liggett's apteki wyleczyły mię.

Fred'k Oswald, Apt. 8, 313 E. 52nd St., mówi „Przesilbienie ulokowało mi się na nerkach. Nerki działały za często i zmuszony byłem wstawać wiele razy w nocy. Czułem prawie stały ból w krzyżach i gdy schyliłem się ostre kłócia przeszywały mi plecy że trudno mi było się wyprostować. Doan's pigułki wykazały się właśnie tem, czego potrzebowałem. Kupiłem pudełeczko u Bloom & Rowitzer's i ona mię zupełnie wyleczyły.

Doan's Pills

Podnieta moczopędna dla nerek

We wszystkich aptekach 60c pudełeczko
Foster-Milburn Co., Mfg. Chemists, Buffalo, N. Y.

Nowy Swiat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street'a)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue

ATAK NA POLSKĘ TRWA

Święta wielkanocne zaznaczyły się w „chrześcijańskim" świecie, oprócz tradycyjnej niestrawności żołądków, wzmożonymi atakami na centrum polityki międzynarodowej — na Polskę.

Umilkł lew brytyjski, przycisnął cichy pedał junkier pruski. Niemcy rzuciły projekt „prostowania" granic zachodnich Polski, a Anglja pretensje pruskie poparła.

Lecz po wykonaniu zgodnem wstępnego programu, główni aktorzy usunęli się dyskretnie w cień, dając pole propagandzie do wyzyskania ich występu.

Ze wszystkich stron, jak to możemy łatwo osądzić z codziennych wiadomości, poruszone zostały przez strony interesowane sprężyny, w celu zdyskredytowania Polski i przedstawienia Jej w najgorszych kolorach wobec świata. To już było. Znamy dobrze sposoby i systemy naszych wrogów w atakach na państwo polskie, które tak znakomicie ujawniły się wielokrotnie przez cały okres istnienia Nowej Polski.

Pisze w „World'zie" nowojorskim, korespondent stały tego pisma w Hadze, p. A. E. Johnson. Ten jegomość, pisząc o zatargu Polski z Gdańskiem o skrzynki pocztowe, podaje wszystkie od a do z kłamliwe szczegóły zatargu, dowodząc, że Polska, jest to „mały, zły chłopiec" i „jątrząca się rana w powojennej Europie".

Korespondencja jest oczywiście przeznaczona na wywołanie w umysłach społeczeństwa amerykańskiego wrażenia, że Polska nic innego nie czyni, jeno awantury, że Gdańsk jest idealnem miastem, a tylko Polacy szukają z nim zatargu i że Liga Narodów ma tego „sprawowania" dosyć i przygotowuje się do dania lekcji Polsce.

Ale jednocześnie korespondent „World'a", najwidoczniej chwilowo zapominając o tem, że ma pisać fałsze, usprawiedliwia Polskę w słowach:

„Ewentualnie, to przyznać trzeba, pewien rodzaj rewizji musi być zastosowany, dla osiągnięcia skutecznego porozumienia pomiędzy Polską i Niemcami, lecz to nie nastąpi, dopóki Niemcy nie wstąpią do Ligi i ROSJA NIE PRZESTANIE GROZIĆ WSCHODNIM GRANICOM POLSKI".

Dlatego, że Rosja zagraża Polsce i dlatego, że są **PEWNE** rzeczy, które zależne są od Niemiec, a nie od Polski, Polska musi być, według korespondenta nowojorskiego pisma „uciszona"... To tak, jakby podróżnikowi w dżunglach afrykańskich usłużni przyjaciele, stwierdzając niebezpieczeństwo, radzili mu rozbrojenie, jeżeli nie dobrowolne, to siłą.

Ale „World" nietylko pozwala swemu korespondentowi wypisywać brednie o Polsce. „World" w artykule wczorajszym twierdzi, że Niemcy mają słuszność żądać rewizji granic Polski i takie samo prawo ma i Rosja. Bo według redakcji tego pisma, granice te nie obejmują „czysto polskich" terytorjów, a również z ludnością cudzoziemską, niemożliwą do asymilacji.

„World" zaznacza, że broni stanowiska rządu angielskiego, względnie tej części Angji, która skłania się do rozbioru Polski, ponieważ jest to stanowisko realistyczne, wbrew np. stanowisku Francji, nazywanemu fantastycznem.

W artykule, napisanym dla nowojorskiej „The Evening Post", który ukazał się w tej gazecie w ubiegłą sobotę, były prezydent Republiki francuskiej i premjer, przywódca nacjonalistów francuskich, p. Raymund Poincare, oświadczył między innemi, co następuje:

„Polska ma przeciwko sobie w Europie sowiecką Rosję, która zniszczyła carat; ma Niemcy, które żałują Gdańska i Górnego Śląska; ma Komunistów wszystkich krajów, nawet tych z Francji, którzy grają grę Rosji; ma wreszcie przeciw sobie poważną część brytyjskiej opinji publicznej, która nigdy nie miała wiary w przyszłość Polski i która chętnie usłyszałaby wiadomość, jeżeli nie zniknięcia tego państwa, to przynajmniej wiadomość o tegoż osłabieniu..."

Rzecz prosta, takie wyraźne i dobitne oświadczenie Poincare'go, nie może spotkać się ze sprawiedliwą i sumienną oceną wrogów Polski, do których w ostatnich latach i „World" się zalicza, idąc ręka w rękę z tą właśnie poważną częścią opinji brytyjskiej, o której były premjer Francji wspomina.

Propaganda antypolska nie może mieć solidnego i racjonalnego gruntu w prasie. Nikt nie potrafi zaprzeczyć, że niebezpieczeństwa, które p. Poincare wymienia, nie grożą Polsce, są tylko urojeniem. Lecz wiemy doskonale, że ci, co od Polski żądają ideałów, sami wobec Niej uważają za stosowne i uprawnione, nie zachowywać nawet pozorów.

Zgnieść Polskę — oto okrzyk, powtarzany obecnie w różnych słowach i formach, ale zawsze ten sam, uderzający w jeden punkt, mający jeden cel na widoku.

Miljardy dolarów ulokowali kapitaliści angielscy i amerykańscy; pośrednio lub bezpośrednio w Niemczech. Dla nich Niemcy są konsorcjum, które musi przynosić największe dywidendy. Jeżeli konsorcjum to powiada, że dla ekspansji jego potrzebny jest rozbiór znacznie mniejszego interesu, jakim jest Polska, to głos taki znajduje w kołach akcjonarjuszy sympatyczne echo.

Rezultatem, dalszy atak na Polskę.

Rezultatem zaangażowania się kapitału anglo-saskiego w Niemczech, a z drugiej strony, akcji komunistycznej, jest potężniejsza i bezczelniejszą, niż kiedykolwiek propaganda, która świadomie i celowo prowadzi ludzkość do nowej i straszliwej wojny.

W solidarności tylko, jak już pisaliśmy, w olbrzymiem natężeniu sił moralnych i materjalnych narodu polskiego, leży zażegnanie katastrofy. wb.

WROGOWIE WSPOMNIEŃ POWSTAŃCZYCH

Prasa endecka w kraju i tutaj na wychodźtwie reklamuje pełną parą książkę wodza swego p. Romana Dmowskiego, napisaną niedawno pod tytułem „Polityka polska i odbudowanie państwa". W książce tej, na stronicy 122, Dmowski potępia tych, którzy nie przeszkodzili powstaniu 63-go roku, pisząc:

„Jeżeli się ma sumienie i poczucie odpowiedzialności, to **nie wolno biernie patrzeć** na zgubne poczynania, trzeba **przeciw nim walczyć** z równem męstwem, z równym poświęceniem, **jak na granicy przeciw obcemu najazdowi".**

A dalej przykład własnej walki endeckiej z roku 1905, kiedy endecja uzbrajała „narodowych robotników" w browningi, aby zwalczać ruch rewolucyjny i szczyciła się, że lepiej to potrafi, niż carska żandarmerja. P. Dmowski pisze:

„Kiedy w roku 1905 usiłowaliśmy ratować kraj od rewolucji, kiedy po ulicach Warszawy świstały kule z karabinów rosyjskich i z browningów polskich i żydowskich, zapytałem raz jednego z mych młodych towarzyszów pracy i walki:

— Od jakiej kuli wolałbyś **zginąć** — czy z **rosyjskiego karabinu** czy z **miejscowego** browninga?

Odpowiedział mi bez wahania: Pewnie, że z browninga. Walczymy przeciw rewolucji: **Śmierć od kuli rosyjskiej byłaby dziś głupią śmiercią**, przypadkową; postrzelony zaś z browninga, wiedziałbym za co ginę..."

Tak pisze wódz Narodowej Demokracji w swej wynoszonej pod niebiosa przez prasę partyjną, książce.

Jaki żal przebija w słowach Dmowskiego, że takich Polaków, jak w roku 1905 nie było w roku 1863, którzyby ścigali powstańców i woleli zginąć od kuli „miejscowego" sztuceca, niż z karabinu rosyjskiego.

Nie może przeboleć Dmowski, że rok 1863 nie wytworzył jakiejś „narodowej" odmiany bojówek, któreby sprawniej i prędzej zlikwidowały ruch powstańczy, niż to zrobiła carska Rosja.

Książka Dmowskiego została napisana dla zneutralizowania wspaniałej książki Askenazego, opartej na faktach i dokumentach. Jest ona rzeczywistem odźwierciadleniem ideologji endeckiej, tej strasznej ideologji, która w bagno wtłacza najświętsze i najpiękniejsze uczucia i porywy narodu. Nie jest to dziwne, że taką właśnie książkę napisał p. Dmowski. Ale jest bądź co bądź charakterystyczne, że w całym obozie endeckim, który przecież kiedyś budził ducha walki przeciw zaborcom, dzisiaj zapanowała osobliwa zaciekłość i wrogi nastrój przeciw wspomnieniom powstańczym. Gangrena widocznie rozchodzi się.

Za Dmowskim wyklinają powstania mniejsi luminarze endeccy, tak, jakby niepodległość można było zdobyć zginaniem się wobec zaborców i bezpłciową ugodą. I tacy powiadają z największą stanowczością i tupetem: „Polska to my!"...

Wódz musi wrócić do armji

Dzień imienin Marszałka w Sulejówku

WARSZAWA, (Pocztą). — Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego wypadł niezmiernie uroczyście.

Już o godz. 9 rano zgłosiły się pierwsze osoby do Sulejówka, by złożyć życzenia imieninowe Marszałkowi Piłsudskiemu.

O godz. 12 w południe sygnałem rozpoczynającym uroczystość, były fanfary trzech orkiestr reprezentacyjnych 36 p. piech., 1 p. szwol. i 7 p. ułanów —oraz zaciągnięcie wart honorowych podoficerskich — konnej i pieszej, jak również warty honorowej „Strzelca". O godz. 1:30 na dziedzińcu przed domem utworzył się czworobok reprezentacyjnych oddziałów wojskowych, z honorowym plutonem konnym i bataljonem „Strzelca" na czele — otoczony masą różnych delegacji wojskowych, w liczbie kilkuset osób.

Na dany sygnał przez fanfary, wyszedł przed dom Marszałek Piłsudski, by odebrać raport od dowódców oddziałów przy dźwiękach Hymnu Narodowego i prezentowania broni.

Po oficjalnej ceremonji przyjęcia raportów, od skrzydła honorowego plutonu konnego, wyprowadziło dwuch ułanów odświętnie przybraną kasztankę Komendanta, na której jeździł w czasie całej wojny w Legjonach.

Następnie Marszałek udał się do swych apartamentów i począł przyjmować delegacje. Napływ delegacji wzmógł się do tego stopnia, że willa Marszałka nie mogła pomieścić wszystkich, wobec czego zarządzono kolejność grup przyjęć, zaś po południu zapanował zupełny ścisk nietylko w mieszkaniu Marszałka, lecz i na podwórzu, okalającem dworek. Dopiero około godziny 8-ej wieczorem ustały masowe wizyty.

Jedni z pierwszych winszowali Marszałkowi: generalny adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej, generał Zaruski w towarzystwie dwuch młodszych rangą oficerów oraz kapelan Prezydenta ks. Tokarzewski, dalej generałowie: Rydz Śmigły i Norwik Neugebauer z małżonką, poczem rozpoczął się już masowy napływ przeważnie delegacji z wszystkich jednostek armji w Rzeczypospolitej, władz centralnych wojskowych w Warszawie, stowarzyszeń i organizacji społecznych oraz kulturalnych. Każdy przynosił w darze jakiś drobiazg.

Oprócz depesz od armji stacja telegraficzna w Miłośnie nie mogła nadążyć z przyjmowaniem i ekspedycją depesz od osób prywatnych, instytucji społecznych. Telegraf pracował bez przerwy dzień i noc i jeszcze ma zaległości, które obiecuje wyrównać w ciągu dnia dzisiejszego. Do wieczora otrzymano około 1,500 depesz od instytucji i osób prywatnych ze wszystkich zakątków Polski i zagranicy.

O godz. 4-ej przybyli do Sulejówka insp. gen. Żeligowski oraz dowódca korpusu gen. Konarzewski w otoczeniu dowódców podległych im dywizji, brygad i pułków.

Przez Sulejówek w ciągu całego dnia przesunęło się około 1,700 osób — około 800 wojskowych, wśród których około 40 generałów oraz około 900 osób cywilnych. Była to potężna manifestacja całej Polski wojskowej i cywilnej za powrotem Komendanta do Armji.

GŁOSY Z POLSKI

Znaczenie Wilna. — Pierwszy doktor łotewski. — Jubileusz druku białoruskiego. — O prasie ukraińskiej. — Zjazd historyków. — Oszczędność.— Notatki o samorządach. — Chybiony pomysł. — Konfiskata. — P. Schiller. — K. O. P. — P. Jakób Wawrytko.

Warszawa.

„Kurjer Wileński" poświęca parę uwag roli Wilna. Żąda on od społeczeństwa miejscowego planowanej i świadomej akcji w kierunku stworzenia ośrodka kultury promieniującego na kraje bałtyckie i łączącego Polskę z morzem drogą wzajemnego przenikania się cywilizacyjnego. Kresy Polski winny łączyć ją z sąsiadami — nie utrudniać drobnemi sporami z nimi spółżycia państw o zbieżnych interesach.

• • •

Artykułowi temu towarzyszy ciekawa wiadomość o promocji doktorskiej na uniwersytecie Stefana Batorego, Łotysza p. Alfreda Bilmansa. P. dr. Bilmans już uprzednio za zasługi położone na polu zbliżenia polsko - łotewskiego został odznaczony komandorją orderu Polonia Restituta. Tak odnawiają się nasze stosunki kulturalne z sympatycznym sąsiadem nawiązane w 16-ym stuleciu, gdy w Wilnie wyszła pierwsza książka łotewska.

• • •

Białorusini obchodzą uroczyście 400 rocznicę książki białoruskiej w Wilnie. Wydał ją Franciszek Skoryna, drukarz wileński, rodem z Płocka. Przed nim bo w roku 1517 w Pradze Czeskiej ukazały się po białorusku Biblja i Psałterz — dopiero Skoryna jednak począł wydawać druki białoruskie na wiekszą skalę. Dnia 25 b. m. odbędzie się tam uroczysta akademja. Łączymy się z narodem białoruskim w tej jego kulturalnej uroczystości tem serdeczniej, że Polacy to dali im tego pioniera piśmiennictwa.

• • •

Jednocześnie coraz większe zainteresowanie do spraw miejscowej narodowości okazuje i prasa ziemi czerwieńskiej. „Kurjer Lwowski" umieszcza w szeregu numerów wyczerpujące dane o prasie ukraińskiej oraz artykuł polemiczny w sprawie stosunku Ukraińców do sowietów.

• • •

Przygotowania do zjazdu historyków polskich w Poznaniu rozszerzają się. Nauka nasza wystąpić ma z pokaźnym dorobkiem znacznie przekraczającym zakres Poloniki. Zjazd ten odbywa się w 25 lat po ostatnim urządzonym z okazji 500 lecia uniwersytetu Jagiellońskiego, a uświetnia go rocznica bolesławowska.

• • •

Ważną sprawę podjęły Skierniewice, organizując powiatową Kasę oszczędności. Sejmik zaciągnął 100 tysięcy złotych pożyczki na ten cel, kilkadziesiąt tysięcy złotych włożył Bank Gospodarstwa Krajowego i już od 2-go stycznia b. r. kasa pracuje.

• • •

Z innych spraw samorządu notujemy zatwierdzenie budżetów sejmików włocławskiego 735 tysięcy zł. (dróg 79 km. szkoła rolnicza w Brześciu, szpital, przytułek i budowa szkół stanowią wydatki główne) oraz płockiego 760 tys. zł. (130 km. dróg, dwie szkoły rolnicze, stacja doświadczalna w Opatowcu, dwa szpitale, 4 kąpieliska itd). Sejmik Lubartowski otworzył szkołę dla cieśli i murarzy, która zyskała odrazu duże wzięcie.

• • •

Krakowski samorząd nie ma szczęścia. Podniesiono ostatnio pomysł iście humorystyczny nominowania nowej rady miejskiej przez wydział samorządowy z tem, że podział krzeseł radzieckich odbędzie się podług klucza partyjnego obecnego sejmu. To jest naprawdę jedyny sposób wprowadzenia do rady krakowskiej piastowców. Inna rzecz, czy na podobny absurd zgodzą się czynniki miarodajne.

• • •

Łódź znowu ma sensację niezdrową. „Głos Polski" został skonfiskowany za artykuł o naszej polityce zagranicznej. Konfiskata została w godzinę potem cofnięta na żądanie p. wojewody Darowskiego.

• • •

Lwów cieszy się że o dyrekturę teatru tamtejszego zabiega p. Schiller, obecny kierownik teatru im. Bogusławskiego. Mniej zapewne uraduje się z tego Warszawa.

• • •

Z pogranicza przychodzą wieści uspokajające. Wytężona praca korpusu ochronnego zapewnia mieszkańcom spokój. Poczynają wobec tego wznawiać prace zakłady przemysłowe — majątki zwiększają inwentarz. Strażnice dopiero obecnie mają być oddane do d[illegible] oddziałów. Na razie warunki zakwaterowania pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

• • •

Zakopane cieszy się pamięcią Francji, która odznaczyła długoletniego zastępcę komendanta tamtejszego pogotowia ratunkowego górskiego Jakóba Wawrytkę Krzepkowskiego dyplomem honorowym i medalem złotym za działalność ratowniczą.

Zaznaczamy, że twórcą i duszą pogotowia „niebieskiego krzyża" jest obecny adjutant gen. Prezydenta Rzplitej, gen. Marjusz Zaruski. Jego energja sprawiła, że pogotowie to stało się wzorem dla innych tego rodzaju instytucji europejskich. Jednym z najdzielniejszych spółpracowników generała był odznaczony obecnie p. Jakób Wawrytko, znawca i miłośnik gór, przewodnik tatrzański.

ROZMAITOŚCI

„ZASYPKI" NORWESKICH ZWOLENNIKÓW SPIRYTUALJI

Wzorem Stanów Zjednoczonych w Norwegji również została zaprowadzona powszechna wstrzemięźliwość od napojów alkoholowych. Rządowi udało się przekonać obywateli, iż przekonanie, jakoby surowy klimat wymagał używania wódki, jest tylko przesądem. Ludność tego kraju szybko przystosowała się do przepisów o trzeźwości, tem bardziej, iż lekarze tamtejsi nie są skłonni do wydawania recept na spirytus, jak się to praktykuje w Ameryce. Wprost mówią „chorym", iż komu jest do kuracji potrzebny spirytus, ten może go otrzymać w potrzebnym preparacie. Alkoholicy jakich i w Norwegji nie brak, wysilają więc umysły nad zdobyciem ulubionego trunku. Dzienniki niemieckie opisują niefortunną przygodę, jakiej ofiarą padł pewien rybak w Bergen. Szedł ulicą zajęty wynalezieniem sposobu zaopatrzenia się w dozę spirytusu. Gdy tak myśli, na ulicy spotyka psa wysokiej rasy, którego skóra była pokryta liszajami. Wabi do siebie wyżła, podąża z nim do lekarza weterynarji i żąda wydania recepty na spirytus, którym zamierza zmywać skórę zwierzęcia. Weterynarz pokiwał głową i nieoglądając pacjenta, zażądał 5 koron za wizytę. Marynarz uszczęśliwiony tak szybkiem załatwieniem ważnej dla niego sprawy, położył pieniądze na stole, lekarz zaś wydał mu papier złożony we czworo. Rybak zapominając o psie, pobiegł do apteki, domagając się wydania spirytusu.

— To się nie da zrobić — poinformował właściciel apteki. — Papier, który pan przynosisz jest kwitem na wpłaconą karę na rzecz Towarzystwa opieki nad zwierzętami, za usiłowanie wprowadzenia w błąd urzędnika zdrowia.

— Dobrze — zawołał zawiedziony — ale przecież mój wyżeł!

— Aha, wyżeł z liszajami na skórze? Jest to pies pastora, który mieszka w tamtym domu naprzeciwko. Pies jest pacjentem naszego weterynarza. Po kilka razy w ciągu dnia sprowadza mu gości, którzy jak i pan płaconemi karami wspomagają Towarzystwo opieki nad zwierzętami.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe. Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska A. ROŻEK 1298 Lexington Ave pomiędzy 87 a 88 ulicami. Telefon, Lenox 6461

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczący naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

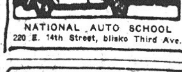

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

KASZEL osłabuje system i zawsze jest nie przyjemnym. Nie ma lepszego lekarstwa jak
Severa's Cough Balsam.
Łagodzi podrażnienie, ułatwi odchodzenie flegmy, usunie kaszel i zapobiega cięszym chorobom.
Cena 25 i 50 centów.
Domagajcie się go w aptekach.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

WIEDEŃ, AUSTRJA

Demonstracja bezrobotnych

Odbyła się tu wielka demonstracja bezrobotnych. Na placu ratuszowym bezrobotni obrzucili kamieniami policję. Pięciu policjantów ranionych. Okna w sklepach i kawiarniach powybijane.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOSC
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2528

Telefon, Orchard 1521
JÓZEEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano;
3—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16th Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 2 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Mąż tylko jej i mała zaledwie garstka starców, jak Rackmohr i Schlieben, lub zapaleńców, jak Jankowski i Klatt, stawali do walki jako nieprzejednani... Śmierć i zagładę sobie przyniosą!

W tym momencie zwątpienia najczarniejsze myśli ogarnęły duszę Marji.

— Śpij, synku, śpij! — szeptała do Krysia, który drzemiąc powtarzał:

— Jakem Stoliński, nie ustąpię... — tak mówił tatuś.

I usnął. A Marja, położywszy dłoń swą na rozpalonej główce dziecka, klęczała przy niem aż do rana, nasłuchując trwożnie, czy też dragoni elektorscy nie wpadną i nie zwiastują, że małżonek jej schwytany.

Ale nie. W głuchej ciszy spoczywało wszystko. Tylko Kryś oddychał ciężko, gorączkowo. Pod dłonią swoją czuła Marja każde drgnienie dzieciny, a widziała, jak usta malca poruszały się czasem i otwierały, jak do krzyku, lub składały się do płaczu.

Nad ranem Kryś się uspokoił. I weszło słońce jasne, czyste, odbijając się tysiącem iskier brylantowych na zaspach śnieżnych i szronie, pokrywającym gałęzie. Stało się tak promiennie i wesoło na świecie, jakby na nim łez i niedoli nie było.

— Pierwszy dzień mego wdowieństwa — pomyślała Marja — czyż zaświta kiedy ostatni?

VIII.

Nierówna walka

We dwa tygodnie potem doszła do berlińskiego regnanta wiadomość o ucieczce Kalksteina. Wielki Elektor mało się nie wściekł ze złości; tłukł co mu pod rękę pod padło, a łajał i klął jak ostatni żołdak.

Ale czynił to zamknięty w swojej komnacie, do której naówczas wszystkim był wzbroniony przystęp. Nie potrzeba było zresztą takiego zakazu, bo gdy jeno posyłszano owe łajania i łoskoty, wszyscy dworzanie i szambelanowie strojni, których by ała moc wielka w zamku, kupili się opodal w popłochu a lęku, by którego z nich Elektor nie zawezwał przed swoje groźne oblicze. Gdy zaś w pół godziny potem przybył hr. Waldeck, na naradę wezwany, Fryderyk Wilhelm był już na pozór spokojny, jeno tłuste wargi zagryzał i niespokojną ręką targał włos trefiony, co u niego było najwyższego oburzenia oznaką.

Siedział w paradnej sali rozparty w krześle ustawionem na wzniesieniu, pod baldachimem, jak tron. Komnata była urządzona wspaniale, cała obwieszona cennemi makatami. Na kobiercach, osłaniających podłogę, walały się szczątki połamanych i potłuczonych w gniewię przedmiotów.

Elektor, chcąc naśladować Ludwika XIV, otaczał się teraz coraz większą wspaniałością i takim ceremoniałem, że niełatwy był do niego przystęp. Nawet minister nie mógł wejść odrazu, jeno go najprzód meldował cubicularius, czyli szambelan przyboczny, a wprowadzało, gdyby pod strażą, dwuch z gwardji dworskiej w kapiących od złota mundurach, w hełmach złocistych na głowie, z halebardami w ręku

Gdy szambelan wszedł, oznajmiając przybycie Waldecka, Elektor spojrzał na niego tak, jakby go pożreć chciał, lecz nie rzekł nic, jeno ręką skinął.

Za moment dwuch gwardzistów wprowadziło ministra. Wprowadzających spotkał ten sam wzrok wściekły, co szambelana z dodatkiem wzgardliwego ruchu ręki, mówiącego wyraźnie: idźcie precz!

Zniknęli, a Waldeck, oddawszy ukłon głęboki, zbliżył się do groźnego pana.

— Słyszałeś? wiesz?... — spytał porywczo Elektor, podnosząc się z krzesła i w twarz ministra utkwił wyiskrzone spojrzenie.

Waldeck odparł spokojnie:

— Słyszałem... Pisał Croy...

— Błazen! — krzyknął Elektor, ale wnet zapanował nad sobą i dorzucił spokojniej:

— Mówiłem mu: strzeż go, jak oka w głowie! całe Knauten dragonami obsadź! a on co? pozwolił umknąć temu... temu... cha! cha! Stolińskiemu... bogdajby go...

Znów się wczas wstrzymał, aby majestatu swego grubiaństwem, które mu się na usta cisnęło, nie poniżyć...

— Jabym sądził — ozwał się minister — reklamację wnieść do króla i żądać wydania. Przecież Kalkstein prawomocnym wyrokiem osądzony jest...

Elektor porwał się z miejsca i żywo chodzić począł po komnacie. Lecz wnet zatrzymał się przed Waldeckiem i chwilę mierzył go pogardliwym wzrokiem, a potem mówił przez zaciśnięte zęby, hamując gniew, który nim miotał:

—Że też wy wszyscy potraciliście zmysły! Co tobie się zda, że ja sprawę Kalksteina przed króla wytaczać będę? Mnie teraz idzie o ważniejsze rzeczy, o zatwierdzenie traktatów... a z tym słomianym królem dogadać się trudno.

— Właśnie w tych sprawach Kalkstein mocno poszkodzić może... — zauważył Waldeck.

— Cha, cha! niby ja tego nie wiem! Bruździł młody Roth, a teraz bruździć będzie Kalkstein, oczywiście... a w tej tam Rzeczypospolitej najmniejszy pies szkodzić potrafi skutecznie... Ale ja z tym panem Stolińskim ceremonji robić nie będę, nie! Poradzę ja sobie z nim bez króla!...

Waldeck, korzystając z przerwy, ośmielił się wtrącić:

— Jabym tej sprawy nie lekceważył. Kalkstein nie jest sam... Croy donosi, że Schlieben także ujechał, a z Knauten wraz z Kalksteinem uszło kilku. Znajdą oni łatwo drogę do króla i posłuch u możnych... Tu wprawdzie Prusy milczą, lecz trzeba jeno hasła...

—Ja im dam hasło!—krzyknął Elektor—takie hasło, że dusze w nich zamrą!

Zbliżył się do Waldecka i patrząc mu bystro w oczy, mówił z naciskiem:

— Ja od tego słomianego króla, tego... cha! cha! Piasta, potwierdzenie paktów mieć muszę... Przecież tego, co uzyskałem, stracić nie mogę. I nie stracę, choćby się piekło przeciw mnie sprzysięgło. Ty, Waldeck, nigdy dobrze sprawa polskich nie rozumiałeś, ani mojej polityki z Rzeczpospolitą... chciałeś zawsze paktować...

— Bo mniemam... — zaczął minister.

— Nie gadaj! — przerwał Elektor — a słuchaj!

Usiadł znowu w krześle, głowę podparł na ręku i mówił urywanymi wyrazami:

— Paktować jest dobrze, ale trzeba wiedzieć z kim. Jeszcze za Jana Kazimierza w początkach można było trafić czasem do ładu, ale gdy zaczęły się tworzyć stronnictwa, zrozumiałem, że niema z kim gadać. Mojem przeto staraniem było i jest podtrzymać zamieszanie, a tymczasem samemu działać. Teraz jest tak: wytworzyło się niby stronnictwo królewskie, ale niedołężne: jeden mądry człek, jak podkanclerzy Olszowski nie poradzi nic... Przymknęli ku niemu wprawdzie Pacowie, ale jak zwykle, nie zbyt szczerze, gotowi odstąpić. Przeciw temu stronnictwu staje nowa partja francuska z nowym kandydatem księciem de Longueville. Ale to są żarty. Im nie o tego księcia chodzi, jeno o to, aby nie nawistnego Korybuta obalić. W stronnictwie tem są najsilniejsi, jak prymas i Sobieski, który piękną swą małżonkę zamierza na dwór króla francuskiego wysłać dla przyspieszenia układów. Należą też tu, mnie oddani Morstin i Grzymułtowski...

— Czy Wasza Wysokość im dowierza? — wtrącił Waldeck.

Elektor parsknął śmiechem.

— Jakiś ty głupi Waldeck, jakiś ty głupi! Albo może udajesz głupiego. Ja nikomu nie wierzę... Najwięcej tobie i dlatego to ci wszystko mówię... abyś wiedział którędy iść. Mnie stronnictwa nie obchodzą, ani ci ludzie, ani ich kandydaci do tronu. Idzie mi o to, aby te wszystkie zabiegi w niwecz poszły, a oni ścierali się z sobą jak najdłużej, szerząc zamieszanie... Rozumiesz? Grzymułtowski i Morstin są narzędziami, nic więcej. A com przez nich dokazał, to ci powiem: Stał się najpierw fakt dotychczas niebywały, zerwano sejm koronacyjny, a jeszcze teraz kłócą się o to, za czyją to się stało przyczyną. Prymas zwala winę na króla, inni na prymasa, jeszcze inni na całe stronnictwo francuskie, magnaci na szlachtę, szlachta na magnatów. Kłócą się, liczba malkontentów rośnie i to jest dobrze... Lękałem się zrazu wzrostu partji królewskiej, ileże na tłumie szlachty mogła być oparta...

— Przecież to szlachecki król... — ozwał się minister.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Parada partji konstytucyjnej w Berlinie, podczas wyboru nowego prezydenta, po śmierci Eberta. Żaden z kandydatów nie otrzymał większości i nowe wybory naznaczono na 26 kwietnia

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

REZOLUCJA GMINY 99-EJ ZW. NAR. POL. W TRENTON, N. J.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Gminy 99-ej w Trenton. N. J. odbytem dnia 9-go kwietnia dla omówienia ogłoszonego w Zgodzie „Rozdźwięku", delegaci Gminy po obszernej dyskusji przyjęli następującą rezolucję:

Zważywszy, że jak Sejm w Toledo tak i w Philadelphia uchwalił zerwanie łączności z Wydziałem, a pomimo tych uchwał Prezes p. Żychliński z kilku dyrektorami zamiast stać na straży Konstytucji i uchwał Sejmów, nietylko ignorują i depcą takowe, ale jeszcze przedstawiają nam w złym świetle najwyższego naszego urzędnika Sz. Cenzora Z. N. P. p. C. W. Sypniewskiego, który wypełniając sumiennie swój obowiązek stanął na straży praw i konstytucji Z. N. P.

Ponieważ urzędnicy, którzy ignorują i łamią prawa i uchwały swych wyborców, nie warci są ich zaufania, przeto wzywamy Szan. Cenzora do przedsięwzięcia wszystkich środków, a jeżeli te zawiodą to środków legalnych, do zmuszenia tych panów siłą prawa krajowego do wypełnienia uchwał, albo usunięcia ich z zajmowanych urzędów.

Sz. Cenzorowi i tym Dyrektorom Zarządu Centralnego, którzy stanęli w obronie praw Z. N. P. wyrażamy nasze uznanie i cześć i prosimy ich by stali twardo na zajętych stanowiskach.

Rezolucję niniejszą uchwalono posłać do Zarządu Centralnego i ogłosić w pismach.

Komitet rezolucji:
R. Grabowski,
Prezes Gminy 99-ej.
W. Patykuła,
Sekretarz.
W. Majcher,
Delegat Sejmu.
J. A. Boruta.
Delegat Sejmu.

JERSEY CITY

Aresztowani za napad na dziewczynę

Oskarżeni o napad kryminalny, na Helenę Buchalską, z pn. 309 Woodward ul., gdy ta niosła kolację dla ojca w fabryce Richardson Garret Co., 58 Pacific Ave., w środę wieczorem, William Smith, lat 23, z pn. 441 Pacific Ave. i Edward Reinhard lat 17, z pn. 196 Van Horne ul., zostali wczoraj aresztowani przez detektywów Carey i Sples.

Aresztowani stawać będą przed sędzią Sullivanem, w sądzie First Criminal, dzisiaj.

Kobiety będą szpiegować salony

Federacja Kobiet Kościoła w powiecie Hudson, która to niedawno temu urządziła badania egzystujących bezpraw w Jersey City, i która w raporcie swym ogłosiła miasto Jersey City jako „Sodomę i Gomorę" — postanowiła w tych dniach szpiegować w mieście za miejscami, gdzie są sprzedawane trunki alkoholiczne. Listę podobnych miejsc kobiety te mają doręczyć prohibicyjnym władzom federalnym.

Zawiadomienie

Podajemy do wiadomości wszystkim pracownikom i czeladzi piekarskiej z Bayonne, Passaic, Paterson i Newarku, aby przybyli na zebranie, które się odbędzie w sobotę dnia 18 kwietnia 1925 r. o godzinie 1-ej po połud. na halę Białego Orła, 335-337 Newark Ave. Jersey City, N. J. Na tem to zebraniu będą omawiane warunki pracy i sposoby polepszenia bytu pracowników piekarskich.

Na to zebranie powinni przybyć wszyscy bez wyjątku polscy i ruscy piekarze i przyprowadzić ze sobą swych współ-towarzyszy. — Tylko przez organizację pracownicy będą mogli wywalczyć sobie lepsze warunki pracy. Również zapraszamy bardzo delegatów z Newarku z Unji piekarskiej.

Komitet.

NEWARK

Zajmujący Odczyt

Niezwykle interesujący odczyt, na temat o Embrjologji z ilustracją obrazów świetlnych, wygłosi dr. M. Openchowski, we środę dnia 15 kwietnia, o godzinie 8:30 wieczorem, w sali Domu Narodowego, pn. 48 Beacon ulicy. Odczyt ten jest jeden z serji urządzonych przez sympatyczne Kółko Samokształcenia im. Adama Mickiewicza,

Kto tylko pożąda wiedzy i pragnie zrozumieć tajemnice rozwoju ciała ludzkiego i innych stworzeń, niechaj nieomieszka przybyć na powyższy odczyt. —

Wstęp wolny dla każdego.

Wszyscy proszeni.

Komitet.

Nie zapominajcie, że w sobotę dnia 18 kwietnia, b. r. wystawione będą Minstrelsy Polskie, staraniem Tow. Śpiewu Harmonja, w Laurel Garden.

Po przedstawieniu bal do rana.

PORAZ PIERWSZY W NEWARKU I OKOLICY!

MINSTRELSY POLSKIE I BAL

urządza

Towarzystwo Śpiewu „HARMONJA"

W LAUREL GARDEN przy Springfield ave.
Newark, N. J.

W SOBOTĘ, 18-go KWIETNIA, o godz. 8-ej wiecz.

Współudział w Minstrelsach bierze Jan Ptakowski, znany komik i ulubieniec bywalców Teatru Polskiego z New Yorku; oraz pierwszorzędne siły śpiewacze i amatorskie wraz z Chórem „Harmonja". Po Minstrelsach, Bal do rana, przy dźwiękach, słynnej z gry dla rekordów, orkiestry Ted Williams'a. Wszystkich zaprasza KOMITET.

22 salony będą opieczętowane

Według listy ogłoszonej przez prokuratora Winnie w sądzie federalnym w Trenton, w okolicy Newarku 22 salony zostaną opieczętowane. W samym Newarku salunów zamkniętych zostanie 8.

Wyszynki: J. Kamińskiego, F. Zegalskiego i W. Sudzekowskiego, w Paterson; M. Tomczyka i Jana Salka w Passaic, będą opieczętowane w tych dniach.

Wszyscy mówią tylko o „Minstrelsach Polskich" Tow. Śpiewu Harmonja, które wystawione będą w Laurel Garden, w sobotę dnia 18-go kwietnia. Wystawa ta będzie wspaniałą rzeczą — mówią ci, co mieli dostęp na ostatnią próbę ubiegłej środy wieczorem. Bilety należy wcześniej nabywać u Harmonistów, lub w miejscach ogłoszonych.

PASSAIC

Koncert Chopinistów

Współudział w dorocznym koncercie T-wa Śpiewu Chopin, biorą pierwszorzędne siły artystyczne. Robert M. Howard, solista basowy i superwizor muzyki w szkołach miejskich w Passaic, N. J., wystąpi wraz z Leonją Ogrodzką, primadonną opery warszawskiej,

Koncert chopinistów odbędzie się w niedzielę wieczorem, dnia 19-go kwietnia, w sali Domu Ludowego, przy Monroe St.

Leonja Ogrodzka jest już nam dobrze znana z koncertów i opery Halka, wystawionej ubiegłego roku w New Yorku i Newarku.

Robert M. Howard chociaż mniej znany publiczności polskiej, cieszy się szerokim rozgłosem, jako śpiewak, nietylko w Passaic, N. J., ale również na okolicę. Spodziewanem jest, że obecność jego na programie zwabi wielu Amerykanów na koncert.

Dyrygent T-wo Śpiewu Chopin, Edmund Sennert, już od dłuższego czasu przygotowuje chopinistów z pięknemi numerami chóralnemi na koncert.

Brooklyn i okolica

Izba Handlowa w Brooklynie domaga się budowy tunelu

Izba Handlowa w Brooklynie oświadczyła dzisiaj, że poplera budowę tunelu pomiędzy Bay Ridge, Brooklyn i Staten Island — natomiast jest przeciwną billowi Nicolla - Hofstadtera. Wysłała więc Izba telegram do Gubernatora Smith'a z prośbą, by nie zatwierdził projektu Nicolla-Hofstadtera. Izba wysłała również list do mayora Hylana z uznaniem dla projektu budowy tunelu. Według zdania Izby, Brooklyn ma teraz bezpośrednie połączenie kolejowe z Nową Anglją i prędzej czy później musi mieć takie samo złączenie z Zachodem i Południem. Proponowany tunel towarowo-pasażerski ułatwi komunikację w stosunkowo krótkim czasie.

„Podczas, gdy pytanie co do obsługi ruchu pasażerskiego i towarowego przez tenże tunel, nawet w różnej porze dnia, nastręcza pewne trudności, wszelako jesteśmy przekonani, że plan ten może być łatwy i wykonalny" — mówi Izba. „Niezawodnie nadejdzie czas, gdy prócz tunelu będzie potrzebna dodatkowa lokomocja do obsłużenia przemysłu i ludności Brooklyna".

Polacy na liście honorowej

Miejscowe pisma angielskie, opublikowały listę uczni i uczenic, którzy otrzymali honorowe odznaczenie za niezwykłe postępy w nauce. Lista ta zawiera około 300 nazwisk ze szkół publicznych znajdujących się w dzielnicy Greenpoint , są to szwoły, No. 126 przy Meserole Ave. i Lorimer St., No. 34 Norman Ave. i Oakland St. i No. 59 przy Leonard i Driggs Ave.

Z listy tej widzimy, że blisko połowa uczni, którzy otrzymali honorowe odznaczenie, to Polacy. Jest to chyba najlepszym probierzem, jak wielki procent ludności Greenpointu stanowią Polacy, a następnie wykazuje to nadzwyczajne zdolności w naukach polskiej dziatwy.

Nie należy jednak zapominać, że te tysiące dzieci uczęszczających do szkół publicznych, nie uczy się tam języka polskiego i rodziców obowiązkiem jest posyłać je do szkoły wieczornej Marji Konopnickiej w Domu Narodowym przy Driggs Ave., gdzie właśnie nie opuszczając szkoły publicznej mogą się wyuczyć języka polskiego.

Towarzystwo szkoły im. Marji Konopnickiej bardzo już wiele zdziałało w tym kierunku, z pomocą jednak szerokich mas obywatelstwa polskiego będzie mogło zdziałać o wiele więcej.

Rocznica powstania

Amerykańskie Stowarzyszenie Zwolenników Republiki Irlandzkiej urządza uroczysty obchód 9-letniej rocznicy powstania przeciw rządom angielskim.

Obchód odbędzie się w teatrze Montauk przy Hanover Pl. w Brooklynie, gdzie zwolennicy De Valery zbiorą się, aby uczcić garstkę bohaterów, którzy w roku 1916 w tygodniu Wielkanocnym podnieśli bunt przeciw okupantom angielskim i przez kilka naście dni stawili opór wielkiej armji okupacyjnej.

Sprzeczka zakochanych

20-letni Frank McCauley, pracownik biurowy, z pod nr. 212 Ely Ave. Long Island City, spotkawszy na ulicy swą narzeczoną, rozpoczął z nią sprzeczkę i nie mogąc jej przekonać, z rozpaczy, w zamiarze otrucia się, wypił flaszeczkę jodyny. Przerażona narzeczona zawołała ambulans, który zabrał go do szpitala św. Jana, gdzie lekarze orzekli, że desperat wyzdrowieje.

Baczność! Baczność!

W czwartek, dnia 16-go kwietnia, b. r., o godzinie 8-ej wieczorem, w Sokolni Gniazda 14, 188-190 Grand St., w Brooklynie, odbędzie się odczyt redaktora P. Yollesa na temat "Opinja Publiczna".

Jestto trzeci odczyt miesięczny urządzony staraniem Komisji Oświatowej Gniazda 14 Z. S. P. pod przewodnictwem druha Dattnera.

Zapraszamy wszystkich druhów i druhny, jakoteż obywateli i obywatelki na ten odczyt.

Wstęp wolny.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedziele od 1 do 2 po poł.
Dr. Gracz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Huguenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 9 do 3 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 5th St.
blisko Nassau Ave. Od 1 do 2 po poł. Od 6 do 8 wieczór
blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 6 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 2402, 3734

Telefon, Stagg 2323
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. i od 6 do 8 wiecz.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Czem wytłumaczyć spostrzeżenie sędziego F. Winslow, prezesa sądu naturalizacyjnego?

Urzędnik ten przez porównanie różnych podań o drugie papiery obywatelskie, przyszedł do przekonania, że kobiety naogół staranniej i dokładniej odbywają wymagane studja angielskiego języka i konstytucji. Egzaminując osobiście kandydatów sędzia przekonał się, że na pięć kobiet cztery odpowiadały zadawalniająco na jego pytania, zaś tylko trzech mężczyzn z pięciu egzaminowanych miało dostateczne przygotowanie. Możliwem jest, że mniejsza pewność siebie właśnie skłania kobiety do staranniejszego i gruntowniejszego przygotowania się do przyjęcia obywatelstwa.

Kuchnia

Kotlety baranie do różnych sosów

Kotlety baranie są bardzo smaczną potrawą, podane z najrozmaitszymi sosami. Usmażyć je na ruszcie lub na patelni nawpół krwawo, ubrać kartoflami lub jarzynkami a w sosjerce podać osobno sos, według gustu. Doskonałym w tym wypadku jest sos pomidorowy.

Mleczko migdałowe

Ćwierć funta słodkich i dziesięć gorzkich migdałów oparzyć z łupy, wysuszyć, zemleć na maszynce i ucierać w donicy, dolewając po łyżce mleka. Potem je zagotować ze śmietanką, wycisnąć przez serwetę i dodawszy ubite jajo, gotować w parze.

Pomidory pieczone

Wybrać małe, równe pomidory, pościnać im czubki, wybrać pestki, w środek włożyć po kawałeczku masła, trochę soli, pieprzu, siekanego koperku lub szczypiórku, przykryć ściętemi czubkami i wstawić na patelni do gorącego pieca na dobre pół godziny.

Sałata głowiasta parzona ze słoniną

Kawałek słoniny skrajać w kostkę, wysmażyć, dodać soku z cytryny do smaku lub octu owocowego, dwie lub trzy łyżki wody, trochę soli i sparzywszy tem przygotowaną sałatę, wymieszać i podać ciepła do stołu.

Myśli

Wszystko jest przesadą, co tylko krępuje lub wstrzymuje człowieka w drodze do szczęścia. Człowiek powinien się rządzić prawem natury, ulegać mu, nie zważając na barbarzyńskie urządzenia świata, które upaść muszą i już zresztą upadają.

MICHAŁ SYNORADZKI.

„DIAMOND DYES" KOLORUJĄ RZECZY NA NOWE

Ślicznie można pofarbować i nadać kolor materjom w domu używając Diamond Dyes. Po prostu, zamoczyć w zimnej wodzie, ażeby otrzymać blade, delikatne kolory, zaś zagotować w farbie chcąc ciemne, stałe kolory. Każda 15-tówa paczka zawiera wskazówki tak proste, że każda kobieta może nadać kolor lub pofarbować spodnią bieliznę, jedwabie, wstążki, spodnice, bluzki, suknie, płaszcze, pończochy, swedry, draperje, nakrycia, portjery, wszystko nowe.

Kupujcie „Diamond Dyes" — żaden inny gatunek — i kupując, powiedzcie dostawcy czy materja, która ma być pofarbowana jest wełniana, lub jedwabna, czy jest to płócienko, niciana materja czy mieszana.

Z. H. POLACHEK Registrowany Adwokat Patentowy
5 West 63rd Street
Udziela BEZPŁATNIK informacyj w sprawach patentowych w sprawie przywilejów, opublikowaniu we wtorek i wtorek wieczorem. Przyniesć ze sobą szkic lub zwykły model wynalazku. Dalsze biura: MANUFACTURERS PATENT CO., Inc. 70 WALL ST., NEW YORK

Oto jeden z najmodniejszych obecnie strojów, noszony przez elegantki w Paryżu

Poezje

Stary Gdańsk

(FRAGMENT)

Zagrał z kościoła Panny Marji.
Jak srebrna trąba, gromki dzwon,
A mnie się zdało, że hussarji
Surmacze pędzą z mojch stron.
Krzyżacki rabuś chyłkiem bieżał,
Grunwaldem drugim piorun grzmiał,
I berłem w bramę lud uderzał
I w posiadanie Bałtyk brał!

Nocą, gdym błądził po ulicach,
Baśniowych domów chłonąc dziw,
O zmierzchłych losów tajemnicach
Zaklęty w kamień gadał grył:
Z blachy srebrnemi pękły trumny
W purpurze wstawał zmarły świat,
I takim byłeś Gdańsku dumny,
Jak za Zygmuntów złotych lat.

Nad falą morza niespokojną
To samo niebo pełne lśnień,
Ale bandera z Ręką Zbrojną
Już nie szybuje w Jutra dzień,
Z serc ludzkich patrzą, z swoich gniazd:
Na morzu fale mkną powrotne!
Na niebie — wieczny powrót gwiazd!

Tak płynie Wisła, jak płynęła,
I szumi Bałtyk, jako wprzód,
O, stary Gdańsku! ludzkie dzieła
Królewski ducha przetrwa cud!
Przez zagojone krwawe blizny
Może się łączą wielkie dni,
Latarnio morska Słowiańszczyzny,
W śnie o przyszłości, witaj mi!

OR-OT.

Hygjena i Zdrowie

Pielęgnowanie zębów

Dr. B. S. Herben, z New York Tuberculosis Association

Czyszczenie szczoteczką nie jest wystarczające. Dwa razy dziennie trzeba czyścić zęby szczoteczką, oprócz tego specjalną miękką nitką wyczyścić przerwy między zębami, gdzie zwykle gromadzi się wiele resztek jedzenia. Takie resztki zostawione między zębami gniją i powodują psucie się zębów. Źle utrzymane zęby, pokryte śluzem i resztkami jedzenia są również główną przyczyną tak zwanej "pyorrhoea", choroby korzeni zębów zatruwającej cały organizm. Tysiące osób traci corocznie zęby z tej przyczyny i cierpi na ogólne osłabienie oraz zatrucie organizmu. Osoby dotknięte tą chorobą są prawdziwą plagą dla otoczenia z powodu odrażającego zapachu, który wydzielają przy każdym oddechu.

Oprócz czyszczenia i płukania zębów każdy dbały i rozsądny człowiek każe swemu dentyście obejrzeć zęby co sześć miesięcy. Przy takim systemie osoba obdarzona normalnem zdrowiem może być pewną, że zachowa swe zęby do późnej starości. Dobrze jest parę razy na tydzień wyczyścić zęby sodą oczyszczoną i solą. Nie używajcie zbyt długo tej samej szczoteczki do zębów. Stara szczoteczka jest siedliskiem miljonów bakterji wszelkiego rodzaju.

ZAWIADOMIENIA

SZKOŁA MUZYKI DLA DZIECI

Szkoła Rady Oświatowej urządza lekcje muzyki dla dzieci w piątki od godziny 6—8ej wieczorem pod kierownictwem Czesława Podsiadło. — Uprasza się Rodziców o przysłanie swych dzieci dzisiaj na lekcję.

Kierownik Szkoły R. O.

BARDZO WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż Klub Obywatelski z pod nr. 509 E. 5 ul. jest czartorowany i nosi nazwę Polish American Demokratic Club of the East Side, Inc.

Klub ten urządza familijną zabawę dnia 18 kwietnia t. j. w pierwszą sobotę po Wielkiej Niedzieli.

Zabawa ta będzie jedną z najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek klub urządził.

Muzyka pod batutą ob. Wołyńca. Klasyczne tańce tańczyć będą panie Hitel. Rosyjskie kawałki będą odegrane przez pewnego artystę, który niedawno przybył z Rosji. Jednem słowem, będzie warto tam przyjść. Obywatel Bialski, prezes tegoż Klubu ofiarował wieprza, który waży przeszło 20 funtów na tę zabawę, więc będzie świeża wieprzowina, ale i byczego—mięsa też nie będzie brak. Zatem zapraszamy wszystkich członków, by przybyli z przyjaciółmi 18 kwietnia do Klubu na wieprza.

Za Komitet
S. Dzierżek.

BRONX

Gniazdo Nr. 85 w Bronx urządzając wielką okrętową wycieczkę do Rotton Point, Conn., w niedzielę, dnia 26-go lipca, uprzejmie uprasza szan. towarzystwa, by w dniu niniejszej mając się odbyć wycieczki raczyły przyjąć prośbę nieurządzania w dniu tym pikników, czem przyczyniłyby się w poparciu. Gniazdo zaś w Bronx ze swej strony pamiętać będzie to jako dobre odwzajemnienie się szan. towarzystwom przy każdej sposobności.

Pozatem powiadamia się, iż sokolice powyższego Gniazda Nr. 85 urządzają wielki majowy bal w sobotę, dnia 16go maja r. b., w Domu Narodowym, pn. 705 Courtlandt Ave., w Bronx.

Poleca się również łaskawej pamięci szan. rodaków, że i piknik jak rok rocznie tak i tego roku Gniazdo N. 85 urządza w niedzielę, dnia 7-go czerwca r. b., w Escotter Park, College Point, L. I.

Czołem!

KOMITET.

WATERBURY, CONN.

Zawiadomienie

1-szy Wiosenny Bal

Urządza Polska Robotnicza Kasa Chorych dnia 18 kwietnia na sali Garden. Początek o godzinie 7:30 wieczór.

Powyższy bal jest połączony z jubileuszem 15-lecia istnienia Oddziału 31 P. R. K. Ch. w Waterbury, Conn. Na powyższą uroczystość zaprasza się Polonję miejscową jak i pozamiejscową.

Ze względu na śliczną salę i obfity bufet goście będą zadowoleni. Komitet dołoży starań, aby szan. gości ubawić.

Muzyka polska.— Poczta fran cuska.

O liczne przybycie prosi
Komitet.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

prezydent wezwał Brianda, który oświadczył, że uważa iż Painleve, jako jeden z przywódców większości lewicy w izbie deputatów, która pozostała w swym dawniejszym składzie, powinien wziąć na siebie odpowiedzialność utworzenia nowego gabinetu. Gdy Briand jednak prze konał się, że Painleve zdecermi nowany jest w żadnym wypadku nie przyjąć na siebie proponowanej mu misji, wtedy warun kowo podjął się tej roli i niezwłocznie zwrócił się do partji socjalistycznej, z której wycofał się kilka lat temu, przeprosił ją za swą decerzję i oświadczył, że bez jej poparcia wszelkie usiłowania utworzenia nowego rządu będą bezowocne. Dodał przytem, że jeżeli socjaliści chcą stanowić część rządowej większości, to przywódcy ich muszą wziąć czynny udział w rządach i zostać członkami nowego gabinetu. Socjaliści odpowiedzieli, że nie uważają się za kompetentnych do dania natych miastowej odpowiedzi, ponieważ na zjeździe swym, jaki się odbył w lutym, uchwalili, że nie będą współpracować z żadnym burżuazyjnym rządem. Zgodzili się jednak na zwołanie we wtorek nowego zjazdu, na którym delegaci z całego kraju zadecydują, jakie partja w danym wypadku ma zająć stanowisko. Briand w dalszym ciągu zaproponował, aby socjaliści porozumieli się z radykalną socjalistyczną partją Herriota i postarali się przyjść z nimi do porozumienia w sprawie wspólnego programu działań. Do konferencji takiej przyszło istotnie, ale na niej wyłonił się fakt, że zapatrywania obu partyj pod wieloma względami są rozbieżne. Briand odwiedził także senat i konferował z wieloma przywódcami tej instytucji. Powiedział między innemi senatorom, że nie wierzy, aby mu się udało utworzyć nowy gabinet i jest przekonany, że jedynym odpowiednim do tego rodzaju misji człowiekiem jest Painleve, w którego gabinecie gotów on jest z prawdziwą satysfakcją sprawować obowiązki ministra spraw zagranicznych. Painleve trwa jednak w swym uporze i kategorycznie nie zgadza się zostać premjerem.

KTO JEST NAJWAŻNIEJSZYM CZŁOWIEKIEM W TEATRZE

Autor, aktor, dyrektor, sufler, czy też widz

Ludzie teatru prowadzili pewnego dnia dysputę na temat, kto wśród nich jest najważniejszy.

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości — mówił poeta — pierwszą osobą w teatrze jest autor, albowiem bez niego nie byłoby sztuk.

— Ja także mam coś do powiedzenia — mówił aktor — gdybym nie ja, nie możnaby było wystawiać sztuk... Ja robię teatr i jestem najgłówniejszą osobą.

— Nie przesadzajcie, moi panowie — wołał dyrektor. — Wasza sztuka nie ma znaczenia bezemnie, ja wam dopiero daję możność ujawnienia swego talentu.

— O nas także nie należy zapominać — wołali maszyniści i robotnicy.

— A ja, — zaperzył się sufler, czy nic już nie znaczę? Niech powie każdy z was, panowie autorzy i aktorzy, cobyście zrobili bezemnie? Jeśli na chwilę przestanę działać, wpadacie w rozpacz i nie możecie dać sobie rady.

—Bezemnie nie byłoby teatru — twierdził kasjer. — Gdyby nie moja czynność, cobyście zrobili? Sprobuję zamknąć na dni kilka kasę, zobaczymy, co się z wami wszystkimi stanie?

Rozmowie tej przysłuchiwał się jakiś człowiek, stał zdala, nie odzywał się ani słowa, lecz postanowił czas jakiś nie pokazywać się w teatrze.

Tego samego wieczora, autor, aktor, dyrektor, robotnicy, sufler i kasjer pobiegli pędem, aby go odszukać i wyrazić mu zgodnie, iż on jest najważniejszą osobą w teatrze...

Był to bowiem... widz.

WIOSENNE FIJOŁKI w NICEI

Ruleta porwała młodego polaka aż zabrał się do fałszowania czeków

Do p. Toffler, dyrektora jednego z banków w Nicei, zgłosił się przed kilku dniami bardzo elegancki młodzieniec, mówiący akcentem cudzoziemskim. Przedstawił on czek na sumę 600 dolarów, wystawiony przez bank gdański na Nowy York.

Bankierowi wystarczył jeden rzut oka: czek wydał mu się podejrzany. Poprosił nieznajomego klijenta, aby powrócił wieczorem. Uprzedził zaraz policję i gdy cudzoziemiec się zjawił — aresztowano go.

Czek był istotnie fałszywy. Podrobił go 23-letni polak, Klemens Wojciechowski, urzędnik jednego z banków w Gdańsku.

W hotelu, w którym Wojciechowski mieszkał, znaleziono stempel i kolorowe atramenty. W portfelu winowajcy było jeszcze ze dwanaście innych fałszywych czeków. Wojciechowski przyznał się, że niedawno tym samym sposobem, na fałszywy czek, wyłudził 1.000 dolarów od jednego z banków neapolitańskich. Zeznał również, iż w ruletę przegrał około półtora miljona franków.

Drobne Ogłoszenia

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA
Kurs 125. Przyjmuje darmo. Nasi wykwalifikowani instruktorzy wyuczą was wkrótce. Wielkie zapotrzebowanie fachowych pracowników zwłaszcza na wioskę. Nie marnujcie czasu. Wykłady we dnie i wieczorami.
NATIONAL BARBER COLLEGE, 150 Third Avenue, New York City, N. Y.

Poszukiwania (Information Wanted)

POSZUKUJE swego męża Jana Skorupskiego, pochodzącego z Gałicji, ze wsi Chorul. Przyjechał do Ameryki 1910 r. Jeżeli nie żyje, wychodzę zamąż. Za informacje nagroda. M. Michnowska, 662 Sixth Ave., Brooklyn. (10i)

Jedna z najbardziej starannie zabezpieczonych dystylarni wódki, wykryta przez agentów prohibicyjnych, niedako Los Angeles, Cal. Dystylarnia znajdowała się głęboko wyryta w skale i tylko dzięki zdradzie jednego ze wspólników została przez agentów wykryta.

Poszukiwania (Information Wanted)

POSZUKUJE muzykantów do koncertowej muzyki na różnych instrumentach. Zgłoszenia w każdy piątek o godzinie 8 wieczorem 421 East 6th St., New York City. (12 i 19i)

DWUCH mężczyzn poszukują dużej widny umeblowany pokój z ulepszeniami w Brooklynie, przy polskiej rodzinie. Zgłoszenia P. A., c. o. Nowy Świat.

FELIX, matka czeka na ciebie u Gajowej, przyjdź jak najprędzej. (20i)

Pokoje do wynajęcia (Rooms to let)

GREENPOINT, basement, cztery pokoje, elektryka, $12 miesięcznie. 77 N. Henry St. (14r)

POKÓJ do wynajęcia dla inteligentnej osoby. 8 St. Mark's Place, Cheepuck. (14r)

ROSE Street 55, blisko Pearl i New Chambers Sts., dwa duże pełne powietrza, przyzodobione pokoje, $17 miesięcznie. (14r)

601 STONE Avenue, Brooklyn, pomiędzy Dumont i Livonia, cztery jasne pokoje, elektryczność, $15 miesięcznie. (20r)

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

KOBIET do czyszczenia i służących w łazienkach
Zgłoszenia
HOUSEKEEPER
Hotel Shelburne, Brighton Beach (14f)

Doświadczonych Boarders przy pończochach jedwabnych lepszego gatunku
FINERY SILK STOCKING CO.
173 East 87th Street (14f)

DZIEWCZĄT do pilnowania maszyn składania i do wyrzasania doświadczonych, najwyższa zapłata
STAGG LAUNDRY SYSTEM
149 North 4th St, Brooklyn (14f)

KOBIET do nocnego czyszczenia, stała praca, dobra zapłata. Zgłoszenia przez cały dzień 152 East 33rd St. (14f)

OPERATOREK na jedwabnych suknach. 15 West 24th St., ósme piętro. (15f)

KNITTERS doświadczonych topers, loopers, seamers i menders. Zgłoszenia Hudson Silk Hosiery Co., Inc., 150 Hudson Ave., Union Hill, N. J. (14f)

KOBIET doświadczonych przy wyciąganiu nici, praca w fabryce lub oddawanie do domu. Hygrade, 15 East 16th St. (14f)

DZIEWCZĄT doświadczonych przy Singer i Chain Stitch Maszynach. Zgłoszenia Rocco Conte, 280 Pleasant Ave., (East 125th St.).

OPERATOREK doświadczonych i nie doświadczonych przy sukienkach dla dzieci. Zgłoszenia Hoffman, 185 — 22nd St., blisko 4th Ave., Brooklyn.

OPERATOREK doświadczonych na maszynach o pojedynczej i podwójnej igle, przyjmujemy tylko doświadczonych przy szyciu brassiere. Blue Bird Brassier Co., 27-29 West 4th St. (14f)

GRANIE W KINEMATOGRAFIE
Znajdziemy wam placówkę w naszych własnych filmach. Jeżeli jesteście utalentowani i kupicie potrzebne urządzenie do filmu od nas. (Koszt $50, lecz nie wymagamy żadnej opłaty, jeżeli nie zgodzicie się na propozycję.) Zapłata od $7.50 i wyżej. Możemy dać wam talkie stanowisko, jakie sami nigdy nie dostaniecie. Zgłoszenia STUDIO 1209, 145 West 45th Street. (16f)

DO ZNACZENIA i sortowania również operatorek na prince press do pozaszywania bielizny. Cypress Hills Laundry Atlantic Avenue, blisko Crescent St., Brooklyn. (16f)

MODYSTEK do ubierania kapeluszy, doświadczonych na kapeluszach dla dzieci. N. Y. Mfg., 600 Broadway. (14f)

DOŚWIADCZONYCH dziewcząt przy robieniu sztucznych kwiatów, zwłaszcza róż i lodyg, stała praca. Chambers & D'Onofrio, 124 W. 36th St. (14f)

Praca dla Mężczyzn (Help Wanted Male)

Tapicerzy i Pomocników Tapicerów
potrzeba
również młodych mężczyzn do wyuczenia się tego fachu
B. DWORKIN & CO.
555 Capital Ave., Hartford, Conn. (15m)

MALARZY powozów i nachodów pierwszej klasy robotników do wykończania i do pomocy również do auto bodies
Stała praca.
N. HAAS
681 Herkimer St., Brooklyn (13m)

WOODWORKERS doświadczonych przy auto bodies
Dobra zapłata, stała praca.
164 Christopher Street (14m)

POTRZEBNI wyrabiacze instrumentów i narzędzi
AMERICAN BROSH MAGNETO CORP.
Springfield, Mass. (30m)

Lathe Hands, Die Makers, Maszynistów i Tool Grinders
potrzeba
Norma Hoffman Bearing Corp.
Hamilton Avenue
STAMFORD, CONN. (14m)

POTRZEBA agentów do biura detektywów. Zgłoszenia 131 Henry Street, New York City. (16m)

PRASOWACZY lakie doświadczonych tylko, stała praca, dobra zapłata. Quick Service Doll Co., 368 Canal Street. (14m)

MĘŻCZYZNY do wyuczenia się murarstwa i glapowania, w dniach lub wieczorami. Arnold Trade School, 162 West 19th Street. (15m)

Interesy do Sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. Interes dobrze wyrobiony. Sprzedam tanio dla prędkiego kupca. 172 — 3rd St. Passaic, N. J. (15s)

BUCZERNIA na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 6s)

CANDY Store na sprzedaż, interes dobrze wyrobiony, sprzedaję z powodu innego interesu. 357 Greenpoint Avenue, Brooklyn, N. Y. (15s)

CANDY Store na sprzedaż. 525 Humboldt St., Greenpoint, Brooklyn. (15s)

Interesy do Sprzedania (Business Opportunities)

DWUCIAMIEJNY, podmurowany do pierwszego piętra, który przynosi dobry dochód, dla prędkiego kupca sprzedam tanio. 292 Bedford St., Greenpoint, Brooklyn. (17r)

DOM na sprzedaż, bardzo dobre warunki, cena przystępna. Zgłoszenia 83 — 7th St., Barber Shop. Agenci wykluczeni. (16r)

NA SPRZEDAŻ 1-FAMILIJNY DOM 1 duży kawał ziemi 50 x 405, gaz, elektryka, wodociągi w domu, 30 minut do New Yorku, pięć minut do stacji Plainfield, Central R. R., tanio z powodu wyjazdu do kraju. Tony Germa, 252 Madison St., Hoboken, N. J. (30r)

CANDY, Ice Cream i Cigar sklep na sprzedaż z powodu dwóch interesów, bardzo tanio, $350, trzy pokoje duże przy sklepie. 108 Ten Eyck St., Brooklyn, N. Y. (14s)

CANDY i stationary store do sprzedania, przy publicznej szkole, dwa pokoje do zamieszkania, sprzedam z powodu nieobecności. 161 Newark St., Hoboken, N. J. (16s)

CANDY, Cigar i Stationary sklep na sprzedaż, sklep ma dwa okna, cztery pokoje, przynosi dobry dochód. 246 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (18s)

CANDY Store na sprzedaż z powodu dwuch interesów. Rent $35, sprzedam bardzo tanio. 375 Grove Street, Jersey City, N. J. (14s)

CIGAR i Stationery store, duży dochód, pięć pokoi do zamieszkania, z powodu wyjazdu, sprzedam tanio. Zgłoszenia 780 — 3rd Ave. Brooklyn, N. Y. (14s)

DO SPRZEDANIA wyłączne prawo, obrót nazwisko i przepis bardzo popularnego napoju na obszarze wielkiego New Yorku. Świetna sposobność objęcia interesu lub powiększenia obecnego interesu. Box W. B., Acorn Agency, 56 West 45th St., New York City. (15s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż. 201 Avenue C., N. Y. C. (15s)

GROSERNIA, Candy i Cigar Store, — 5 pokoje; lease, dobry interes; z powodu samotności. 280 West Kinney St., Newark, N. J. (15s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż z powodu choroby; polska okolica. Dwa pokoje lease, na 3 lata. Dobra sposobność dla Polaka. 381 Potter Avenue, Astoria, L. I. (14s)

GROSERNIA i candy store, cztery pokoje, cena umiarkowana. 359 Halladay St., Jersey City, N. J. (14s)

MEBLE z dwuch pokoi do sprzedania, można zamieszkać. Zgłoszenia 110 E. 3rd St., Apartament 2. (15s)

MEBLE do sprzedania z dwuch pokoi, można zamieszkać, $15. Zgłoszenia od 8 do 10 rano i od 5 do 8 wieczorem. 521 E. 12th St., pierwsze piętro Nr. 1. (14s)

NA SPRZEDAŻ candy i cigar sklep z powodu wyjazdu do kraju, cztery pokoje mieszkalne, interes wyrobiony. 299 Kent Ave., Williamsburg, Brooklyn, N. Y. (May 6s)

NA SPRZEDAŻ candy i cigar sklep z powodu wyjazdu do kraju, cztery pokoje mieszkalne, interes wyrobiony. 299 Kent Ave., Williamsburg, Brooklyn, N. Y. (May 6s)

PIEKARNIA DO SPRZEDANIA
Mam duży wybór piekarń z małemi wpłatami, ludziom interesowanym, którzy posiadają odpowiednie kapitały chętnie udzielę wszelkiej pomocy. Z zaufaniem proszę zgłosić się do L. Cywiński, 70 Pacific St., Newark, N. J. Telefon, Mitchell 5833. (Ap. 28)

PIEKARNIA na sprzedaż lub do wynajęcia z powodu wyjazdu dla prędkiego kupca, dobrze wyrobiony interes. Po bliższe informacje proszę zgłaszać 1 Shaffer, 339 — 21st St., Brooklyn, N. Y. (5, 6, 7, 12, 13, 14s)

RESTAURACJA do sprzedania tanio dla prędkiego kupca. Zgłoszenia 427 East 6th Street, N.Y.C. (17s)

SODA fountain, candy i stationary store na sprzedaż, interes od dziesięciu lat, lub sprzedam wszystkie urządzenia. Kasper, 86 Grand St., Maspeth, L. I. (15s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. 512 West 42nd St., New York City. (15s)

RESTAURACJA na sprzedaż, lease na trzy lata. 27 Greenpoint Ave., Brooklyn. (20s)

Z POWODU wyjazdu meble z trzech pokoi do sprzedania, można zamieszkać natychmiast. 2322 Second Ave., drugie piętro od tyłu, pomiędzy 119th i 120th Sts., New York City. (15s)

Realności do Sprzedania (Real Estate for Sale)

LOTA na rogu, 48 stóp frontu, 100 stóp głęboko, w Garden City Park, dwie ulice od tramwaju. Cena 1890, gotówki $40 i $6 miesięcznie. Daniel Gleason, 152 West 42nd St., New York City. Telefon, Wisconsin 0284. (May 2s)

DOM na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 6s)

FARMA blisko New Yorku, 150 akrów, 10 akrów grubego lasu, duża rzeka, piękny 10-pokojowy dom, 11 innych budynków pierwszej klasy, 21 krów, rejestrowanych, buhaj, 5 koni, 500 kur, 15 świń, gęsi, kacaki i rozmaite maszynerje potrzebne na dużej farmie, 500 bushli pszenicy, 300 bushli owsa, 500 bushli kukurydzy, 60 akrów złoża zasianego, resztę zasiane koniczyną, szkoła przy farmie. Cena $15,000, część gotówką. FARMA 30-akrowa, las, sad, rzeka, dom na 12 pokoi i 5 innych budynków, 8 krowy, 2 konie, 300 kur i maszynerja. Cena $3,300, gotówki $1,300.

M. PISARKO
116 East 7th Street, New York City (t f n e)

WIELKI WYBÓR FARM

Kto chce kupić dobrze zagospodarowaną farmę

Kto chce FARMĘ na DOM lub interes zamienić?
Kto chce DOM na FARMĘ wymienić?
Niech się zaraz z DOMEM, z FARMĄ lub INTERESEM osobiście lub listownie zgłosi do

W. MAZURKIEWICZ
736—4th Ave., Brooklyn, N. Y.
pomiędzy 52rd i 24th St.

Mała Farma
10,000 Kwadr. Stóp
$25 Gotówki
Cena $250
$5 Miesięcznie
W NEW BRUNSWICK, N. J.
Jedna ulica od szkoły; wysoko położona, ziemia równa i sucha; bliskość wielu wielkich fabryk, w których cała rodzina może znaleźć zatrudnienie; dosyć ziemi do utrzymania krowy, na hodowlę kur i na warzywa.
Właściciel, HAMILTON
Room 713, World Building
53 Park Row, New York City

Mała Farma
8,000 Stóp Kwadratowych
$25 GOTÓWKI
Cena $250
$8 Miesięcznie
w New Brunswick, N. J.
Duże przemysłowe miasto na głównej linji kolejowej. Wiele pracy dla każdego członka rodziny. Ziemi w podstawie na ogród i na hodowlę kur.
METUCHEN REALTY COMPANY
208 B'way, Room 311, New York City